Nr. 219. Wtorek, 26 Września 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najwyższem pismem odręcznem z dnia 18 września b. r. raczył nadać najmiłościwiej król. węgierskiemu ministrowi sprawiedliwości Aleksandrowi Ploszowi i król. węgierskiemu ministrowi handlu Aleksandrowi Hegedüsowi godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sekretarzy sądowych: Józefa Benedykta Nowickiego w Krakowie i dr. Józefa Grzybczyka w Wieliczce, radcami sądu krajowego, pierwszego dla Jasła, drugiego dla Wadowic, dalej sędziego powiatowego dr. Karola Müllera-Bojsławskiego w Strzyżowie, radcą sądu krajowego i naczelnikiem sądu powiatowego tamże.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sekretarza sądowego dr. Zacharyasza Gutowskiego w Wadowicach, sędzią powiatowym w Tuchowie.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sekretarzami sądowymi adjunktów sądowych: dr. Zygmunta Kulińskiego w Podgórzu dla Krakowa, Zdzisława Szewczyka w Dobczycach dla Wieliczki, Leona Wittiga w Ślemieniu dla Dąbrowej, Ignacego Piotra Horobskiego w Mielcu dla Wadowic i Władysława Rzoncę w Podgórzu dla Krakowa.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego technika Edmunda Edwarda dw. im. Postępskiego powizorycznym adjunktem dla służby technicznej c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

P. Minister kolei żelaznych zamianował koncepistów ministeryalnych: dr. Zygmunta Byka i dr. Franciszka Podlewskiego, wicesekretarzami ministeryalnymi w Ministerstwie kolei żelaznych.

P. Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie Władysława Antoniego Gucklera koncepistą ces. król. Dyrekcyi policyi w Krakowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 września.

Sytuacyę wewnętrzną opanowuje od przedwczoraj zupełnie dymisya gabinetu hr. Thuna i kwestya, kto obejmie po nim spuściznę. W artykule poświęconym ważnemu wypadkowi ustąpienia dotychczasowego Rządu, zaznacza *Fremdenblatt* że gabinet upadł, bo czuł się z prawicą o wiele silniej związany, aniżeliby z jego wewnętrznego składu sądzić należało. Dlatego też nie mógł on w kwestyi językowej nic działać bez zezwolenia prawicy. Rząd miał w pierwszym rzędzie na oku przeprowadzenie ugody z Węgrami, a jeżeli opozycya widzi w aktywowaniu tej ugody na podstawie §. 14 naruszenie konstytucyi, to powinna była wcześniej o tem pomyśleć i ugodę z obstrukcyi wykluczyć. Z drugiej strony prawica tylko opornie godziła się na ugodę i nie spełnia w tym względzie swoich obowiązków. Rząd nie użył nadto dość nacisku, aby skłonić prawicę do częściowych ustępstw i do wzięcia za podstawę porozumienia ogłoszonego przez Niemców na Zielone święta programu. Doszło do tego, że i wybory Delegacyj były już zakwestyonowane. Koła prawicy mają wprawdzie to przekonanie, że wybór Delegacyj, jakkolwiek wśród hałasów i awantur, byłby przyszedł na pewno do skutku, ale i to znów nie wyklucza, że niepewność w tej mierze panowała w innych kołach i przyczyniła się do ustąpienia gabinetu. Chwila, w której ją wręczono, dowodzi, że między ustąpieniem gabinetu a kwestyą obesłania lub nieobesłania konferencyi ugodowej zaproponowanej przez prezydenta Fuchsa, nie ma żadnej łączności. Natomiast istnieje najściślejszy związek między dymisyą a publikacyą rozporządzeń ugodowych.

W chwili gdy to piszemy, niewiadomo nic zgoła kto będzie następcą hr. Thuna. *Fremdenblatt* dowiaduje się z kół parlamentarnych, że ks. Alfred Liechtenstein, którego wymieniano w pierwszym rzędzie jako domniemywanego męża zaufania Korony, niewchodzi już w kombinacyę, albowiem zamierzona przez niego kooperacya ze stronnictwami niemieckiemi nie znalazła u nich życzliwego przyjęcia. O ile znane są polityczne tendencye ks. Liechtensteina — pisze dalej tenże dziennik — to i on także był gotów znieść rozporządzenia językowe, pod pewnymi wszakże warunkami, wynikającymi głównie z potrzeby liczenia się z klubami młodoczeskimi.

Ze strony czeskiej wydano następujący komunikat: „Skoro utworzonym zostanie gabinet, zbiorą się przewódcy prawicy, celem określenia swojego stanowiska w obec nowego Ministerstwa. Wszystkie stronnictwa prawicy odnowiły przymierze solidarności i postanowiły zwalczać wszystkiemi siłami Ministerstwo urzędnicze„.

Dziś wieczorem zbierze się w Pradze komitet wykonawczy czeskich posłów, a jutro we wtorek parlamentarna komisya klubu czeskiego, klubu konserwatywnej większej własności i Koła polskiego w Wiedniu, a na czwartek zwołano pełną komisyę parlamentarną prawicy. Każdy z klubów prawicy pozostawił w Wiedniu jednego ze swoich członków, których ewentualnie ma zwołać na posiedzenie prezes JE. Jaworski.

Dzienniki wiedeńskie donoszą: W sobotę o godzinie 11 przed południem P. Minister hr. Gołuchowski był na osobnem posłuchaniu u Najj. Pana a po południu odbył dłuższą konferencyę z ks. Alfredem Liechtensteinem, z hr. Oswaldem Thunem i ze wspólnym Ministrem skarbu p. Kallayem. Także P. Minister handlu Di Pauli konferował z hr. Oswaldem Thunem i ks. Alfredem Liechtensteinem.

Dalej pisze *Fremdenblatt*, że przesilenie ministeryalne istniało już od kilku dni. Termin zwołania Rady państwa był już bardzo bliski, a gabinet nie widział możności poprawy stosunków w parlamencie i przeprowadzenia wyborów do Delegacyj. Wszelkie projekta, aby te wybory ominąć i budżet wspólny wprowadzić na podstawie §. 14, należą do rzędu fantazyj dziennikarskich. Rząd był gotów w ostatnich dniach cofnąć rozporządzenia językowe, Młodoczesi jednak nie chcieli na to się zgodzić. Nowy gabinet znajdzie jako główną kwestyę rozporządzenia językowe, gdyż od ich cofnięcia zależy przyszłe ukształtowanie się stosunków w parlamencie. Nawet stronnictwa prawicy uznają, że ta przeszkoda musi być usunięta i usiłują skłonić do tego Czechów. Życzyć sobie należy, kończy *Fremdenblatt*, aby klub młodoczeski bez namiętności zastanowił się nad tem i aby okazał w obec stronnictw niemieckich pewną gotowość do ustępstw, które jedynie zapewnić mogą parlamentarny pokój.

SPRAWY MONARCHII

Jak już wiadomo z depeszy, sobotnia *Wiener Ztg.* ogłosiła kilka rozporządzeń, odnoszących się do ugody z Węgrami. Pierwsze rozporządzenie Cesarskie, wydane na podstawie §. 14, składa się z pięciu części. Z tych pierwsza reguluje stosunek ekonomiczny do krajów węgierskiej Korony, a mianowicie jest w niem mowa o stosunkach cłowych i handlowych, o restytucyach podatkowych i bonifikacyach wywozowych, o patentach, markach

---

8)

KAROL BRZOZOWSKI.

WSPOMNIENIE Z KURDYSTANU.

(Dokończenie).

— Ludzi nie dam — odrzekł krótko — i ty ich nie dałbyś w mojem położeniu. Rozumiesz przecie, że mogąc w każdej chwili mieć rozprawę z wojskiem lub żandarmeryą, muszę wszystkich moich mieć pod ręką; — idź spokojny, włos ci z głowy nie spadnie.

Tak się rozstałem z rabusiem i nazajutrz przyciągnąłem do twierdzy Imadyi. „Kajmakam" (naczelnik obwodu) z murów jej nosa nie śmiący wysunąć, nie chciał wierzyć, że przeszedłszy całą okolicę, gdzie Mehmed Emin się rozpostarł i stał się postrachem ludności i jego, przybywam prosto z obozu rabusia. Zakwaterowałem się u kajmakama — i nie tylko jemu ale i bejom Imadyi musiał mój Hassan i podoficer opowiadać o Mehmed Eminie i jego bandzie, a kto nie mógł widzieć Hassana i podoficera, ten przynajmniej wysłuchał opowiadania turczyka, którego nawet zaprowadzono na bazar, uczęstowano, obdarowano a za to opowiadał... opowiadał.... a szczególniej o tem, jak miano już do mnie strzelać.... i gdyby nie on....

Kajmakam nieco zawstydzony Mehmedem Eminem w swym obszernym obwodzie i swą bezczynnością, tłómaczył się, że kilkakroć donosił gubernatorowi, co się dzieje, że sam nie może nic poradzić z garstką swoich zaptiich i czeka co zrobi gubernator.

Z Imadyi wyruszywszy z piątką żandarmów, których po prostu narzucił mi Kajmakam dla własnej swej, jak mówił, spokojności, po trzech tygodniach roboty dotarłem do Mosulu, rezydencyi gubernatora, gdzie moją misyę po ciężkich trudach zakończyłem. Zatelegrafowałem o tem do Midhata. Wali odebrawszy telegram, rzekł do Szakira Paszy i innych, którzy kłopotali się co ze mną się stało zaginionym bez wieści: „A cóż? czy nie znam mojego człowieka? czy nie mówiłem bądźcie spokojni, nie zginie! — nie mając mahony lub kaika on i przez Bosfor na cybuchuby się przeprawił!"

Z Mosulu na tratwie ze skór baranich wpłynąłem piątego dnia do Bagdadu; spostrzegł i poznał mnie Midhat z kilku oficerami siedzący na werandzie domu cłowego nad Tygrem i zawołał do siebie. Krótko zdawszy mu sprawę z mej misyi, zapytałem czy nic nie wie o Mehmed Eminie?

— Któż to jest ten Mehmed Emin?

— Więc nic o nim nie donosił Pasza Mosulski?

— Nic.

— Ha! kiedy tak, to ja przysiągłszy biednej ludności, że się nad nią zlitujesz, powiem kto jest ten Mehmed Emin, milazim artyleryi, dezerter; i w krótkich dobitnych rysach odmalowałem gospodarkę rabusia, teroryzm, którym przykuł do siebie bandę, ucisk i rozpacz biednej ludności i opowiedziałem w końcu i moją strasznie długą, ciężką noc wśród rozbójników.

Wysłuchawszy mnie, po chwili milczenia, jakby przygnębiony rzekł Midhat: powinienbym natychmiast być tam sam! — ale mam powstanie Beduinów koło Basory, obsaczony zewsząd marszałek radzi układy — idę z trzema batalionami strzelców przedrzeć się do niego — ależ ja i o twoim Mehmed Eminie nie zapomnę! No, idź odpocznij a i ja pójdę przygotować się do mojej wyprawy. Odchodzącego zawrócił mnie jeszcze i gdym przed nim stanął, rzekł, badawczo mi patrząc w oczy: powiadasz, że teroryzmem Mehmed Emin stoi?

— Takie jest moje przekonanie, — odpowiedziałem.

— Dziękuję — sądziłem, żem nie dobrze był słyszał: — no! — idź teraz i odpocznij.

Midhat szczęśliwie przedarłszy się do obsaczonego obozu, gdy marszałek przedstawiał uparcie potrzebę układów w położeniu, które uważał za rozpaczliwe, odjął mu komendę na mocy pełnomocnictwa sułtańskiego i oddał ją pułkownikowi z Mosulu, którego nominacyę na generała wprzód drogą telegraficzną ze Stambułu był otrzymał i miał w kieszeni. Midhat i zaimprowizowany generał dowiódł, że położenie nie było tak rozpaczliwem, bo pod osłoną dział zbudowawszy tamę, odcinającą Beduinów od wody dochodzącej do nich odnóżką Eufratu, na zdemoralizowanego brakiem wody nieprzyjaciela uderzył i po krótkim, niezbyt krwawym boju, zupełnem zwycięztwem zakończył powstanie.

W dwa tygodnie po wyprawie swej pod Basorę, Midhat powrócił do Bagdadu; byłem wówczas w Feredżacie o kilka kilometrów od miasta i naturalnie pospieszyłem z innymi powinszować mu zwycięztwa. Na drugi zaraz dzień przez posłańca wezwał mnie Midhat w pilnej sprawie do siebie. Stawiłem się natychmiast i gdy podano nam kawę i cybuchy rzekł Midhat: „No! — twój Mehmed-Emin nie żyje już — oto telegram z Kerkutu".

— Czy wielu zginęło w boju? — zapytałem — bo rabuś mi wyglądał na człowieka, który z terenu będzie umiał korzystać i bronić się będzie do upadłego.

— Nie bił się wcale i nikt się nie bił. Posłałem mojego Alego z Ruszczuka, ten znalazłszy bandę Mehmed Emina wprost poszedł do niego, położył mu lewą rękę na ramieniu i w imię padyszacha zaaresztował. Mehmed Emin pochwycił za rękojeść pistoletu za pasem, lecz nim go wyciągnął, Ali z rewolweru ukrytego w szerokim rękawie prawej ręki, w pierś mu dwa razy wypalił. Rabuś runął na ziemię — a banda rozpierzchła się na cztery wiatry. Teraz rozumiesz, mówił Midhat uśmiechając się, dla czego się pytałem, czy teroryzmem stoi Mehmed-Emin i powiedz czy Midhat zna ludzi?

— Zna, umie ich wybierać i użyć. Chwat dzielny Ali!

— Ali za powrotem swym będzie kapitanem, a ty przyjmij serdeczny uścisk ręki i Walego i przyjaciela za twoje spostrzeżenie, na którem plan mój oparłem.

— Rozumiem teraz — rzekłem — dlaczego to Ali przed swą wyprawą tak częstował kawą mego Hassana i z taką ciekawością słuchał opowiadania jego o Mehmed Eminie — a po serdecznym uścisku tej szlachetnej ręki, dowiedziałem się od serca mego, czem to Twoja Wysokość zdobywa sobie ludzi.

— A ja — rzekł Midhat powtórnie mi podając rękę — dowiedziałem się i tego jeszcze, że po mistrzowsku umiesz rzecz miłą powiedzieć. Serdecznie ci dziękuję!

KONIEC.

i wzorach kupieckich, o handlu bydła, towarzystwach ubezpieczeń, o statystyce obrotu towarowego. Część druga odnosi się do zupełnego wykupna not państwowych, służących do pokrycia wspólnego długu; zawiera postanowienia o wybijaniu sztuk 5-koronowych; reguluje wreszcie kwestyę wydawania banknotów 5-koronowych przez Bank austryacko-węgierski i składania złotej monety w Banku austryacko-węgierskim. — Trzecia część normuje wprowadzenia waluty koronowej jako krajowej. — Część czwarta reguluje przedłużenie przywileju Banku austryacko-węgierskiego i uporządkowanie długu 80-milionowego, zawiera także zmianę statutów bankowych, oraz statutów oddziału hipoteczno-kredytowego; nadto postanowienia co do utworzenia nowych filij w latach 1900—1902, co do *fundus instructus* bankowego i co do wygaśnięcia przywileju w roku 1907. — Wreszcie część piąta zawiera postanowienia końcowe. Do tego rozporządzenia Cesarskiego, podpisanego przez całe Ministerstwo, dodane są inne dwa rozporządzenia, zostające w związku z ugodą, mianowicie rozporządzenie Ministerstw skarbu, handlu i rolnictwa co do obrotu mlewem, oraz rozporządzenie Ministerstw spraw wewnętrznych, rolnictwa i handlu w sprawieh andlu bydł z Węgrami.

KORESPONDENCYE

Kraków, 24 września.

(Zjazd dziennikarzy słowiańskich z Przedlitawii).

Wczorajsze sprawozdanie telefoniczne z przebiegu pierwszego posiedzenia Zjazdu uzupełnić należy przytoczeniem rezolucyi zaproponowanej przez dr. Antoniego Beaupré a to po wygłoszeniu referatu „O zadaniach i celach prasy słowiańskiej w Austro-Węgrzech".

Rezolucya ta brzmi:

Drugi Zjazd dziennikarzy słowiańskich uchwala:

1. Prasa słowiańska powinna dążyć do wytworzenia i utrzymania poczucia solidarności pomiędzy słowiańskimi narodami, na gruncie narodowego indywidualizmu.

2. W walkach, toczonych przez poszczególne słowiańskie narody o byt narodowy i polityczny, jest obowiązkiem prasy słowiańskiej popierać solidarnie każdy zagrożony słowiański naród.

3. W sporach i zatargach, jakie zachodzą pomiędzy poszczególnymi słowiańskimi narodami, prasa słowiańska — zwłaszcza narodów w tych sporach bezpośrednio nie interesowanych — powinna zajmować stanowisko bezstronne, niezawisłe od chwilowych wahań bieżącej polityki i zawsze występować w obronie strony pokrzywdzonej.

Po ukończeniu pierwszego posiedzenia, udali się uczestnicy Zjazdu gremialnie na Wawel. Tu powitał ich serdecznie podkustoszy katedralny, ksiądz Flis, redaktor *Prawdy*, a zarazem jeden z najczynniejszych członków komitetu zjazdowego i pod jego przewodnictwem zwiedzono skarbiec, groby królewskie, grób Mickiewicza i całą katedrę. Następnie pan profesor Odrzywolski, prowadzący dzieło odnowienia świątyni, objaśniał fachowo i wyczerpująco szczegóły restauracyi. Następnie uczestnicy Zjazdu odbyli przechadzkę po zamku królewskim a zatrzymali się dłużej w komnacie zwanej „srebrną". gdzie pomieszczona obecnie orkiestra 100 pułku piechoty, odbywała właśnie ćwiczenia muzyczne.

Wprost z Wawelu udano się powozami na Błonia, gdzie już oczekiwała dziennikarzy bardzo licznie zebrana publiczność, a na równinie, sformowane w szeregi ordynkiem wojskowym „pułki" młodzieży szkół średnich, krakowskich i gimnazyum podgórskiego, pod komendą p. Dawidowskiego.

Po powitaniu gości przez prof. dr. Jordana, rozpoczęła się przy dźwiękach muzyki, złożonej z młodzieży, defilada pułków, liczących ogółem przeszło 1.200 dziarsko wyglądających i po żołniersku maszerujących chłopców.

Widok ten istotnie przepiękny wywarł na gościach znakomite wrażenie, które ujawniło się w głośnych okrzykach na cześć dziarskich hufców.

Następnie prof. dr. Jordan, oprowadzał gości po parku, pokazując i objaśniając jego urządzenia. Na boiskach wykonywała młodzież ćwiczenia; na innych bawiły się, spiewając dziewczątka.

Goście czescy nie mieli słów na wyrażenie swojego podziwu dla instytucyi, jedynej, tego rodzaju jak sami przyznali, w ziemiach słowiańskich.

Ostatnim punktem programu dnia wczorajszego był raut w salach hotelu Saskiego, urządzony na cześć uczestników Zjazdu przez reprezentacyę miasta Krakowa. Raut, który rozpoczął się o godzinie 8 wieczorem był pod każdym względem świetny. Główną salę, niezbyt niestety obszerną, przybrano palmami i kwiatami, galeryę udekorowano festonami. Przybywających witał prezydent Friedlein jako gospodarz miasta. Oprócz gości słowiańskich, oraz miejscowych i zamiejscowych dziennikarzy przybyli na raut: księża kanonicy: profesor dr. Spiss, Bukowski i kanclerz ks. dr. Władysław Bandurski, prezydent sądu wyższego, p. Czyszczan, prezydent sądu krajowego, p. Brason, naczelnik dyrekcyi skarbu, hr. Dzieduszycki, grono członków Rady miasta, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, reprezentanci sztuki, literatury, między nimi Jan Zacharyasiewicz, naczelnicy różnych instytucyj, obywatelstwo krakowskie i t. d. Ozdobą zebrania było grono nadobnych pań.

Na galeryi przygrywała arkiestra „Harmonii" i tak ochoczo, że dźwiękom jej nie mogąc się oprzeć młodzież zaimprowizowała dziarskie tańce, które przeciągnęły się do późnej godziny.

Drugie zebranie Zjazdu w sali posiedzeń Rady miejskiej, która wcześnie napełniła się uczestnikami, rozpoczęło się dzisiaj o godzinie pół do 10 przed południem. Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytano nadesłe telegramy. JE. dr. J. Dunajewski w obszernej depeszy dziękuje za cenny dowód życzliwości, a zarazem przesyła gorące życzenia, „aby prace Zjazdu, podjęte pod hasłem prawdy i prawa, sprawiedliwości i umiarkowania, odniosły jak najpomyślniejsze skutki dla dobra Monarchii i wszystkich jej części składowych.

P. Minister dr. Kaizl serdecznie dziękuje za pamięć.

Dalej nadeszły telegramy z życzeniami od dr. Engla z Karlsbadu, dr. Skardy, prezesa komitetu wykonawczego stronnictwa młodoczeskiego, prof. dr. Stanisława Smolki z Grodna zredagowany po łacinie, redakcyi *Politik*, Hranilowica i Passarica z Zagrzebia, Jiřiczka, redaktora z Ołomuńca, Stanisława Wegnera z Poznania, dr. Adolfa Czernego, redaktora *Przeglądu Słowiańskiego* z Pragi, Ludwika hr. Dębickiego, posłów Hupki, dr. Roszkowskiego, Blažka z Pragi, Jana Łady ze Lwowa, ks. Gorzańskiego z Zakliczyna, Holeczka z Pragi, redakcyi tygodnika *Hlesy z Lipnika*, redakcyi *Českoho Jihu* z Taboru, Szilingera redaktora *Hlasu* z Berna, redaktora *Obzoru* z Morawskiej Ostrawy, Czytelni w Prościejowie, redakcyi *Moravskie Orlice* z Berna.

Z porządku dziennego nastąpił referat redaktora Prokopa **Gregra**: „W sprawie utworzenia słowiańskiego Biura korespondencyjnego".

Referent przedstawił następującą rezolucyę:

„Drugi Zjazd dziennikarzy słowiańskich w Krakowie, wysłuchawszy referatu o czynności praskiego komitetu zjazdowego, celem utworzenia słowiańskiego Biura korespondencyjnego, wyraża przekonanie, że jest rzeczą nieodzowną, aby nastała zmiana w traktowaniu spraw słowiańskich zarówno w prasie słowiańskiej jak i obcej: temu celowi ma służyć słowiańskie Biuro korespondencyjne. Celem jego urządzenia poleca się ustanowienie komitetów dziennikarskich w każdym kraju słowiańskim, aby między sobą utrzymywały korespondentów w swym okręgu i wypracowały szczegółowe wnioski dla ostatecznego ustanowienia słowiańskiego Biura korespondencyjnego na trzecim zjeździe słowiańskich dziennikarzy".

Nad tą rezolucyą rozwinęła się obszerna dyskusya, w ciągu której postawiono szereg nowych rezolucyj.

P. **Hopcas** zawiadomił, iż od 1 listopada zamierza założyć w Krakowie Biuro dziennikarskie, któreby informowało dzienniki słowiańskie i wniósł następującą rezolucyę:

„Zjazd dziennikarzy słowiańskich wybierze komisyę, złożoną z trzech kierujących redaktorów pism krakowskich i uprosi ją o czuwanie i opiekę nad prywatnem lokalnem Biurem korespondencyjnem słowiańskiem w Krakowie".

Redaktor p. **Konopiński** podniósł konieczność połączenia telefonicznego Krakowa z Pragą i wniósł dodatkową rezolucyę, wzywającą Rząd, aby w jaknajkrótszym czasie zaprowadził bezpośrednie połączenie telefoniczne Pragi z Krakowem i aby za to połączenie pobierano jak najniższe opłaty.

P. **Hruby** postawił dodatkową rezolucyę, aby przed trzecim zjazdem dziennikartkim utworzone były komitety w poszczególnych ziemiach słowiańskich, któreby umożliwiały wymianę informacyj dziennikarskich między sobą.

P. **Merunowicz** wniósł rezolucyę następującą: „Centralne Biuro korespondencyjne dla informacyi o sprawach słowiańskich, dzienników słowiańskich i niemieckich, powinno być utworzone w Wiedniu".

Po końcowem przemówieniu referenta **Gregra**, przyjęto jego rezolucyę, oraz powyższe dodatkowe rezolucye.

W dalszym ciągu zebrania referował dr. August **Sokołowski**: „O potrzebie założenia organu dla spraw słowiańskich w języku francuskim lub niemieckim" i postawił po obszernem umotywowaniu następującą rezolucyę:

„Zjazd uznaje potrzebę wydawania pisma dla spraw słowiańskich w zakresie w referacie wskazanym. Wykonanie tej uchwały poleca się Związkowi dziennikarzy".

P. **Zawiliński** postawił zamiast rezolucyi p. Sokołowskiego, następujce rezolucye:

Zjazd uznaje potrzebę wydawania:

a) pisma politycznego dla spraw słowiańskich w języku niemieckim;

b) miesięcznika literacko-artystycznego, mającego na celu wzajemność słowiańską na polu kulturnem, a więc obejmującego, obok prac oryginalnych, szczególniej rozwiniety dział referatów ze wszystkich dziedzin życia kulturnego; każdy autor pisałby w swoim ojczystym języku.

Gdy referent dr. Sokołowski nie sprzeciwił się wnioskom p. Zawilińskiego, przyjęto je a zarazem wniosek p. **Szczepańskiego** aby założyć Biuro, które ma mieć dwa zadania: Informowanie wzajemne Słowian, informowanie zagranicy o sprawach słowiańskich za pośrednictwem organizacyi prasy zagranicznej w Wiedniu, w Rzymie, w Paryżu i w Londynie, w języku każdego kraju.

Przewodniczący **Biankini** zamykając posiedzenie, wezwał zebranych do oddania hołdu Adamowi Mickiewiczowi i złożenia u stóp jego pomnika przygotowanego wieńca. Ponieważ jednak tymczasem dowiedziano się, że socyaliści krakowscy zamierzali w południe udać się gromadnie przed pomnik i złożyć tam swój wieniec, co miało być demonstracyą przeciw zjazdowi, przeto dziennikarze postanowili wstrzymać się ze swoją manifestacyą na cześć wielkiego wieszcza do dnia jutrzejszego.

6)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(*„De toute son âme", powieść przez René Bazin*).

IV.

(Ciąg dalszy).

W tym domu Henryeta wzrosła, stała się wkrótce pieszczochą stryja a ulubienicą całej części miasta, wszystkich biedaków zamieszkujących te domy wznoszące się amfiteatralnie w górę. Była to dobra szkoła dla młodej dziewczyny! Od lat najmłodszych widziała w około siebie niedolę, niedostatek i biedę i chociaż sama biedna, potrafiła dopomagać i opiekować się biedniejszymi od siebie, czerpiąc w tem swoje szczęście. Henryeta była tak popularną w tym małym światku, że gdy szła ulicą udając się do szkoły, chłopcy uliczni witali ją wołając: „Dzień dobry panno Madiot!". Dzieci w szkole tak samo jak dzieci uliczne mówiły jej „panienko", bo im imponowała swoją dobrocią, powagą, a co przedewszystkiem w niej uderzało, to urok dziewiczości.

W szkole, zakonnice uczyły ją wszystkiego co same umiały, a staremu Madiot powtarzały zawsze, chwaląc swoją uczenicę, że ma ona prawdziwe zamiłowanie do nauki. To też stary stryj umiał to cenić i coraz więcej ubóstwiał swoją synowicę. Dla niej gotów był nawet do ofiar; dla niej wyrzekł się spędzania wieczorami kilku chwil z przyjaciółmi i wracał do domu zaraz po robocie, żeby mała sama nie była. Znając dobrze życie i rozmaite zasadzki zastawione na młode istoty niedoświadczone, nie chciał oddawać jej jeszcze na naukę do jakiej pracowni, tylko kazał jej dodatkowo jeszcze cztery lata uczęszczać do szkoły zakonnic, podczas gdy mały Antoni chodził do szkoły miejskiej. Dzięki jemu, Henryeta przebyła najkrytyczniejszy wiek, w którym charakter i inteligencya najbardziej się formuje, pod dobrą opieką. Pozostała bardzo niewinna, wesoła i swobodna właśnie z tego powodu, z pewną domieszką powagi i rozwiniętym umysłem o tyle, o ile tylko dziewczyna z jej stanu mieć mogła.

W miarę jak rosła, tajemna potęga w niej się rozwijała, potęga dziewiczości, przejawiająca się w uśmiechu, w spojrzeniu, w każdem słowie i ruchu; była ona słodyczą, którą poszanowanie budzi, była tą, która nie jest świadoma złego, ale przeczuwa jego zasadzki, była dziewicą, którą myśl zła śmiertelnie trwoży, na którą czyhają wszystkie pokusy tego świata, a ona przechodzi pośród nich ze znakiem Bożym na czole.

Stary Madiot widząc ją tak doskonałą, mówił sobie, że strzedz ją musi dobrze, ale co ją najbardziej było w stanie uchronić. to, że otoczył ją miłością. Pod tym względem rzeczywiście był bez zarzutu; nie tylko, że wyrzekł się towarzystwa dawnych kolegów, ale stał się prawie skąpy dla siebie, oszczędzając dla niej. Wtedy właśnie Henryeta weszła już do pracowni jako uczenica pani Klemency; była za duża na swój wiek i za szczupła, a wieczorem, gdy wracała o ósmej z pracowni, bywała taka wyczerpana! Stary Madiot powracał z fabryki o szóstej; przyszło mu więc na myśl, żeby zużytkować te dwie godziny na zgotowanie jej uciechy. Miał niejakie pojęcie o gotowaniu, z czasów, gdy służył w pułku, ażeby się udoskonalić, wziął kilka lekcyi od pani Logeret, sąsiadki z pierwszego piętra, która była dawniej kucharką w jakimś pałacu u wiejskich właścicieli. Otóż teraz, za każdym razem, gdy otwierała drzwi wracając wieczorem do domu, Henryeta zastawała stół nakryty, potrawy w ryneczkach postawione na fajerce węglanej, a starego Madiot powtarzającego nieodmiennie:

— Tak późno dziś przychodzisz, dziecko!

Tą samą opieką i przywiązaniem byłby otoczył z chęcią drugie dziecko przybrane, ale Antoni miał tak dziwny charakter, naturę tak obojętną, niestałą! Był nad wyraz inteligentny, zręczny i uzdolniony, ale posiadał dumę, która nie znosiła żadnych napomnień i żadnej władzy nad sobą. Z początku, będąc dzieckiem, poddawał się władzy stryja z musu, ale zaufania jego stary zdobyć nie mógł, jedyną jego ambicyą było uwolnić się czopędzej od zależności.

Od lat najmłodszych pracował w fabryce Lemarié przy boku stryja, a potem nagle, w piętnastym roku życia, porzucił zajęcie w fabryce i dom stryja, wyprowadził się do innego mieszkania i przyjął miejsce u mechanika. Od tej pory stosunki jego ze stryjem i siostrą prawie zerwane zostały, bo Antoni przestał bywać w domu stryja, a spotykając ich na ulicy, zamieniał parę słów, wymawiał się jakimś interesem i umykał.

Nagła ta i niewytłómaczona ucieczka prawie z rodzinnego domu i widoczna niechęć, której zwalczyć nie mogły ani prośby, ani namowy Henryety, była dla niej ogromnem zmartwieniem.

Całe szczęście, że nie znała przyczyny, bo tą przyczyną była ona sama.

Antoni dowiedział się historyi swojej rodziny przypadkiem, dnia pewnego, siedząc przy kieliszku w szynku z jednym z podmajstrzych z fabryki, który, gdy miał nieco w głowie, lubił dużo mówić. Historya ta rozpoczynała się temu lat dwadzieścia i była podobna do wielu innych, niestety. Matka jego, ładna dziewczyna, różowa blondynka, przybyła z matką z Bretanii, poszukując pracy. Ponieważ pora była stosowna, znalazła natychmiast umieszczenie w fabryce pana Lemarié. pomiędzy czterystoma innemi kobietami łuskającemi groch na konserwy do fabryki. Była ładna, wesoła, a dostała się w towarzystwo nieszczególne, prawdziwą zbieraninę, zbiegłą tutaj dla łatwego zarobku. Wpadła w oko właścicielowi, panu Lemarié, który wtedy był jeszcze dość młodym i przystojnym mężczyzną, a tak bogatym! W obec zazdrości innych dziewcząt Jaquina Mélier była prawie dumna z tego wyróżnieniaa. Ale zaledwie kilka tygodni minęło, cała ta awantura smutnie się zakończyła. Biedna dziewczyna ujrzała się zagrożoną pośmiewiskiem, wstydem, którego nic zatrzeć nie mogło.... Zrozpaczona, rzuciła się do stóp człowieka, który ją uwiódł i błagała o ratunek. Dał jej dwa tysiące franków i znalazł się człowiek, który tylko co zjawił się z okolic Brestu, w poszukiwaniu zarobku, biedny wędrowny robotnik, dla którego suma dwóch tysięcy franków majątek stanowiła i pojął ją biedną uwiedzioną za żonę. Henryeta Madiot przyszła na świat w sześć miesięcy po ślubie.

Matka do końca życia nie mogła się pocieszyć, nie mogła sobie darować swego błędu. Całe życie umierała powolną śmiercią i nie cieszył jej nawet widok wzrastającej córeczki, którą swoją drogą ubóstwiała. Żadna najlepiej wychowana istota nie umiała by w tym stopniu cierpieć na wyrzuty sumienia; przez lat dziesięć ani na chwilę o niczem innem nie myślała: słodka i pokorna istota, szyjąca całymi dniami pod oknem, miała nieustannie swój grzech przed oczami. Całe życie strawiła na tem, aby o niej zapomniano, ale sama zapomnieć nie mogła. Niedługo po swoim ślubie, mówiła do starego Madiot:

— Błagam ciebie, pozostań w fabryce Lemarié. Jeżeli tam pozostaniesz, ty, stary żołnierz, człowiek honorowy, nikt nie będzie śmiał nic mówić. Przyrzeknij mi, że zostaniesz! nich mała się nie dowie! ani inne dzieci, gdyby ni Bóg dał.

Obiecał, zatrzymał swoje miejsce pakiera w fabryce, a potem, chcąc zatrzeć wszelkie podejrzenia, wziął nawet Antoniego do fabryki. Obecnie nikt już o tej smutnej historyi nie pamiętał: oboje Madiot umarli, wielu robotników także pomarło lub zmieniło miejsce pobytu. Dzieci wzrosły w innem miejscu, w innem otoczeniu, a Henryeta należała do innego świata, do kategoryi robotnic zupełnie odrębnej; miała teraz dwadzieścia pięć lat, Antoni miał dwadzieścia jeden.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dzisiaj w godzinach popołudniowych zwiedzali goście bibliotekę Jagiellońską, gdzie udzielał wyjaśnień dr. Estreicher, następnie Muzeum narodowe i wystawę sztuk w Sukiennicach, oprowadzani przez dyr. Łuszczkiewicza i Ziemięckiego, dalej dom Matejki, gdzie udzielali wyjaśnień pp. Stopka i młody dr. Estreicher, w końcu Muzeum Czartoryskich, gdzie oprowadzał gości kustosz Smoliński.

Na godzinę 5 po południu naznaczony był bankiet w wielkiej sali „Grandhotelu“. Do stołów zasiadło około 100 osób, prawie wyłącznie uczestnicy Zjazdu. Loże zajęły panie, na małej galeryi usadowiła się orkiestra „Harmonii“. Szereg toestów rozpoczął prezes komitetu zjazdowego, redaktor p. Michał Chyliński i tak przemówił:

Gdyście panowie rozpoczęli wczoraj zwiedzać pamiątki i osobliwości naszego miasta, pierwsze swe kroki zwróciliście na Wawel. I słusznie; bo z Wawelem wiążą się najdroższe i najszanowniejsze wspomnienia naszej przeszłości. Nie chcę jednak dziś mówić o dawnej przeszłości starego naszego zamku, ale pragnę podnieść późniejszą chwilę, która pozostała w niezatartej naszej pamięci. Dwadzieścia lat dobiega, gdy deputacya Sejmu galicyjskiego z Marszałkiem kraju na czele, zaniosła do goszczącego wówczas w Krakowie Najj. Pana prośbę, aby Wawel uznał za swą siedzibę. Najj. Pan wyrzekł wówczas te pamiętne słowa: „Wielką to cnotą poważne tradycye przeszłości w wysokiej czci przechowywać i godzić je z obowiązkami teraźniejszości“. Te krótkie słowa określają stosunek szlachetnego Monarchy do wiernych poddanych, ale są one także wielkim programem dla poddanych w obec Monarchy. Potrzeba wysokiej szlachetności serca i umysłu Monarchy, aby odczuć najtkliwsze drgnienia serc swoich poddanych. A serca ludów biją najgłośniej dla tego wszystkiego, co jest im najdroższem i najcenniejszem, co stanowi treść ich bytu narodowego, związanego z tradycyami przeszłości. Monarcha, który uszanował te poważne tradycye, zdobył sobie serca nasze. I dlatego obok sprawiedliwości w sprawach narodowych, wypisaliśmy na naszym sztandarze także wierność dla Tronu i Państwa. U stóp Monarchy dla którego sprawiedliwość stała się prawem, składamy zawsze hołd czci i miłości, wierności i uległości. I dlatego także i przy dzisiejszej uczcie koleżeńskiej dajemy wyraz naszym głębokim uczuciom, wznosząc okrzyk: (wszyscy powstają z swych miejsc) Najj. Pan, Cesarz i Król Franciszek Józef I. niech żyje!

Po ostatnich słowach muzyka zaintonowała „Hymn ludowy“, który biesiadnicy wysłuchali stojąco.

Następnie prezes Zjazdu, redaktor *Politik* praskiej Bretter, dziękując za gościnność w Krakowie, wzniósł zdrowie prezydenta Friedleina. Prezydent Friedlein odpowiadając, podziękował za zaszczyt, okazany Krakowowi przez zebranie się w jego murach Zjazdu dziennikarzy, i wzniósł toast na pomyślność prasy słowiańskiej. Prof. Zdziechowski po czesku wzniósł toast na pomyślność słowiańskiej solidarności; prof. Jaworski na pomyślność parlamentarnej prawicy; ks. Biankini wzniósł puhar na cześć solidarności słowiańskiej, która oparta na gruncie sprawiedliwości, zwyciężyć musi każde stronnictwo, opierające się na gwałcie i niesprawiedliwości; p. Turnovsky, redaktor *Hlasu Naroda*, toastował na miłość braterską Słowian; prezes dziennikarzy polskich p. Liberat Zajączkowski na cześć Riegera; redaktor Hovorka na cześć dr. Juliana Dunajewskiego, który tak wielce przyczynił się do tego, że Czesi otrzymali Uniwersytet czeski; poseł i redaktor Mazzura na cześć solidarności słowiańskiej; poseł dr. Sokołowski na pomyślność Słowaków; adwokat Dyula na pomyślność dziennikarstwa polskiego; redaktor *Narodnich Listów* p. Hruby na cześć komitetu urządzającego Zjazd; dr. Wł. Lewicki, współredaktor *Głosu Narodu*, toastował na cześć wielkich przywódców narodów słowiańskich; p. Strożyński na pomyślność pracy dla dobra słowiańskich ludów; wreszcie redaktor Kostecki wzniósł: „Kochajmy się“.

Bankiet zakończył się o godzinie 8 wieczorem.

Z sali bankietowej udali się uczestnicy Zjazdu wprost do teatru miejskiego. Afisz zapowiedział: jednoaktówkę Vrchlickiego. „Dyogenes w beczce, akt „Mazepy“, oraz drugi akt „Kościuszki pod Racławicami“.

Sala teatralna była przepełnioną. Loże parterowe i pierwszego piętra zajęli uczestnicy Zjazdu, parter i resztę miejsc zapełniła publiczność krakowska. Utwór Vrchlickiego „Dyogenes w beczce“ przyjmowano ostentacyjnie. Podczas pierwszego antraktu, muzyka odegrała hymn czeski: „Kde domov moj“, który publiczność powitała hucznymi oklaskami.

Ruch antisemicki w Prusach.

Organ znanego związku *Ostmark* poucza nowych ministrów, jak postępować z Polakami. Minister oświaty ma usunąć fakultatywną naukę polskiego czytania i pisania, surowo wystąpić przeciwko prywatnej nauce języka polskiego i nakazać udzielanie religii tylko po niemiecku. Ministra spraw wewnętrznych poucza organ hakatystów, iż powinien wydać rozporządzenie, wedle którego na zebraniach publicznych wolno używać tylko języka niemieckiego.

Wtóruje temu organowi *Posener Zeitung*, która stara się udowodnić, że nauka religii w polskim języku jest dla polskich dzieci „męczarnią“, a nauka ta, udzielana w języku niemieckim „dobrodziejstwem“, którego im odbierać nie należy. Jakiś znów hakatystyczny mąż stanu z Poznania zapewnia w *National Zeitung*, że nikt nie myśli odbierać Polakom języka i religii, że nikt ich nie chce uciskać, a tylko dba się o to, żeby w publicznem życiu panował język niemiecki, żeby w Stowarzyszeniach polskich nie miały miejsca demonstracyjne objawy separatystyczne, atoli języka, religii i rozwoju ekonomicznego nikt tamować nie myśli.

Pod napisem „Kampf gegen die Volksschule“ zamieszcza *Posener Zeitung* długi artykuł, uderza gwałtownie na „podburzającą“ prasę polską. Ów organ hakatystyczny z wielkiej „przyjaźni“ ku polskiej młodzieży, w którą „ma być koniecznie wpojony duch niemiecki“, radzi władzom, żeby występowały z największą surowością przeciwko prasie polskiej, która „paraliżuje działalność germanizującej szkoły“, i chociaż w ostatnich latach liczne były procesy, odnoszące się do spraw szkolnych, to powinny być one wiele liczniejsze, żeby złamały „zgubny“ wpływ prasy polskiej i „polskich agitatorów“. Charakterystycznem jest twierdzenie *Posener Zeitung*, że w szkole zaznaczają się teraz coraz gorsze postępy polskiej młodzieży, tak dalece, iż w szkołach poznańskich ma być nawet z tego powodu ograniczony plan nauki.

KRONIKA

Lwów, 25 września.

— **JE. Prezydent** wyższego sądu krajowego we Lwowie dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki, powróciwszy z urlopu, objął urzędowanie.

— **P. Marszałkowa** hrabina Badeniowa wyjechała na kilka tygodni do Abbazyi.

— **Intronizacya** ks. biskupa Szeptyckiego w Stanisławowie odbyła się dnia 24go b. m. w katedrze grecko-katol. z wielką okazałością.

Z powodu restauracyi cerkwi, wstęp uzyskała bardzo szczupła tylko liczba osób, świątynia bowiem zastawiona jest rusztowaniami.

Ks. biskup Szeptycki odprawił sumę, po której wyświęcił wielu dyakonów, poczem przemówił do ks. biskupa mitrat ks. Faciewicz, witając w ks. Szeptyckim nowego władykę, do którego rządów cała dyecezya wiele nadziei przywiązuje. Ks. biskup Szeptycki odpowiadając, zaznaczył, że najlepsze z sobą przynosi chęci i zapowiedział, że będzie surowo przestrzegał i wymagał pełnienia obowiązków przez duchowieństwo swojej dyecezyi.

Po kolei przystępowano do biskupa i na znak posłuszeństwa składano pocałunek na krzyżu i pierścieniu biskupim. Zabrzmiało *Te Deum* i procesya wśród dźwięku dzwonów, pieśni nabożnych i dymu wonnych kadzideł, ruszyła ku mieszkaniu ks. biskupa przy ulicy Lipowej.

Na uroczystość przybyło z dyecezyi około 100 księży, oraz liczny zastęp ludu wiejskiego.

Po procesyi przyjmował ks. biskup duchowieństwo swojej dyecezyi, wieczorem zaś o godz. 7 odbył się obiad w pałacu biskupim, na który otrzymali zaproszenie przedstawiciele władz, urzędów i rozmaitych instytucyj.

Ks. biskup Szeptycki otrzymał dzisiaj z rozmaitych stron kraju mnóstwo telegramów i pism gratulacyjnych.

— **Prof. dr. Ziembicki** powrócił do Lwowa.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Tarnowie z grupy większych posiadłości rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 15 listopada b. r.

Wybór odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **C. k. urząd pocztowy w Podhajczykach** z dniem 25 b. m. zostaje czasowo zwinięty. Wskutek tego przydziela się miejscowości: Podhajczyki, Unterwalden, Dworzyska, Podkamienna, Lahodów, Pohorylce, Stanimierz, Turkocin i Alfredówka wraz z ich przysiółkami do okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Kurowicach.

(ż) **Z c. k. kolei państwowych.** JE. Pan Minister kolei państwowych mianował na podstawie rozpisanego konkursu inspektora Władysława Poradowskiego, naczelnika oddziału dla kontroli dochodów w Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, naczelnikiem oddziału dla służby komercyalnej w Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Dalej mianowany został starszy inżynier Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie kontrolorem konserwacyi tamże, a rewident Rudolf bar. Jabłoński w Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, kontrolorem ruchu przy kierownictwie ruchu w Czerniowcach.

Równocześnie rozpisano konkurs na posadę naczelnika oddziału dla kontroli dochodów w Dyrekcyi w Stanisławowie. Do posady tej przywiązaną jest VI ranga służbowa.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Wydział naukowy, zawiązany z wiosną w łonie „Koła“, zainaugurował w sobotę szereg odczytów, które odbywać się mają przez cały sezon zimowy każdego tygodnia i zapewne jak w roku przeszłym cieszyć się będą rosnącem stale powodzeniem.

W sobotę zasiadł na estradzie przewodniczący wydziału, Adam Krechowiecki, by w obec licznie zgromadzonych pań i panów odczytać ustęp z trzeciego, dotąd drukiem nieogłoszonego tomu powieści „O tron“. Prelegent poprzedził odczyt zwięzłą charakterystyką stanu skołatanej Polski w 1671 r.

— **Koncert spacerowy i tombola.** Zarząd „Koła literacko-artystycznego“ postanowił w rozpoczynającym się sezonie ożywić ruch towarzyski w „Kole“ i dać sposobność rodzinom członków „Koła“ do zabawy swobodnej i niekosztownej.

Szereg zabaw rozpocznie koncert spacerowy, połączony z tombolą, który się odbędzie d. 28 b. m. w wigilię św. Michała. Początek zabawy o godzinie 8 wieczorem; po wygraniu tomboli nastąpią tańce przy dźwiękach kapeli wojskowej.

Już dzisiaj zapewnić możemy, że fanty na tombolę przygotowano piękne i prawdziwie artystyczne.

— **Dar.** Od Braci Tercyarzy zakonu św. Franciszka, posługujących ubogim, otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Pani N. N. złożyła w Czytelni katolickiej dla zakładu Brata Alberta 10 zł., które z podziękowaniem odebraliśmy.

— **Nowa fundacya.** W jesieni b. r. wchodzi w życie fundacya dobroczynna im. Jakóba Mendla Schütza. Celem jej jest rozdawnictwo między ubogich bez różnicy wyznania we Lwowie zamieszkałych zasiłków zimowych. Fundusz rozdawnictwa stanowić będą rokrocznie odsetki z kapitału fundacyjnego, wynoszącego 50.000 zł. w listach zastawnych, a b. r. wyjątkowo rozdaną zostanie tylko kwota równająca się półrocznemu dochodowi z kapitału fundacyjnego (około 1000 zł.).

Ubiegający się o zapomogi z powyższej fundacyi, winni pisemnie się zgłosić u kuratorów: radcy ces. Jakóba Stroh i kupca Adolfa Rothmanna, i to najpóźniej do dnia 1 października, a zasiłki rozdane zostaną — w miarę funduszów — w pierwszych dniach miesiąca listopada.

— **Z zapisków policyjnych.** Donieśliśmy, że w nocy na 23 b. m. odebrano złodziejom trzy pakiety chustek. Jako poszkodowany zgłosił się wczoraj B. Ziff, kupiec z ulicy Kazimierzowskiej, któremu sprawcy rozbili 3 zamki od sieni do sklepu; prócz odzyskanej własności skradziono mu jeszcze 30 jedwabnych chustek z frendzlami.

Rower z przed sklepu p. Pieleckiego na placu Maryackim skradziono wczoraj rano p. Buczyńskiemu, który wszedł tam na chwilę dla sprawunku.

Józefa N., żebraka, około 40 lat liczącego szatyna, niskiego wzrostu, owalnej twarzy, znaleziono dziś rano nieżywego w sieni demolującej się kamienicy nr. 11 w Rynku, którą biedak ten obrał sobie jako ostatnie pomieszkanie. Gdy przy oględzinach zwłok nie znaleziono żadnych śladów gwałtownej śmierci, oddano je do zakładu kliniki medycznej.

— **Z Izby sądowej.** Proces przed ławą przysięgłych przeciw oskarżonemu Czerwińskiemu trwa dalej.

Dzisiaj przesłuchał trybunał świadka Markowskiego.

Z powodu braku miejsca podamy z procesu obszerniejsze sprawozdanie w numerze następnym.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Stanisławowie, Antoni Lorkiewicz, profesor gimnazyalny.

We Lwowie, Maciej Gołębiowski, obywatel m. Lwowa, w 81 roku życia.

W Dzikowie, pod Tarnobrzegiem, w domu hr. Tarnowskich, baronówna Eugenia Beust.

W Krakowie, Jan Schumann, b. kupiec, w 79 roku życia.

W Turznie, Łucya z Działowskich Gajewska. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek w grobach familijnych w Wielkołące.

W Poznaniu, Józef Franciszek Tomaszewski, znany redaktor *Przyjaciela Ludu*, doczekawszy się 75 roku życia. Zmarły otoczony był powszechną czcią i szacunkiem, zgon więc jego wywołał szczery żal w szerokich kołach znajomych nieboszczyka.

— **Kursa pożarnictwa.** Za inicyatywą zwierzchności gminnej w Limanowej, a staraniem wydziału limanowskiej Rady powiatowej odbył się w Limanowej w połowie bieżącego miesiąca powiatowy kurs pożarnictwa. W kursie tym oprócz korpusu limanowskiej ochotniczej straży pożarnej, wzięli udział delegaci straży pożarnych z Tymbarku i Dobrej.

W dniach 21, 22 i 23 b. m. odbył się znów w Bereźnicy, koło Stryja, kurs pożarnictwa z uczniami szkoły rolniczej. Z nauki korzystało 37 uczniów pod dozorem grona nauczycielskiego tej szkoły, uznającego doniosłość i ważność, tudzież potrzebę organizacyi takich kursów. Na ćwiczeniach z sikawką i z drabinami był także obecny radca Dworu p. Struszkiewicz z Wiednia, który niespodzianie zjechał do Bereźnicy na lustracyę szkoły.

Kursa te przeprowadzili instruktorowie Związku strażackiego.

— **Przyznanie.** Na podstawie informacyj, zasięgniętych u źródła kompetentnego, donoszą, że Hilsner, skazany na karę śmierci przez sąd przysięgłych w Kutnejhorze, kazał się zaprowadzić do sędziego śledczego i wymienił mu dwóch ludzi jako morderców Agnieszki Hrużówny, mianowicie Jozuę Erbmanna z Trebitsch, na Morawach i Salomona Wassermanna z Windig Jenikau, w Czechach. Co do swojej osoby, Hilsner przeczy stanowczo jakoby był winnym uczestnictwa w wykonaniu morderstwa, dodaje tylko, że był na miejscu czynu, postawiony przez tamtych na straży.

Sąd rozesłał listy gończe za wymienionemi przez Hilsnera osobami.

Zeznania Hilsnera stały się źródłem rozmaitych pogłosek i kombinacyj, których prawdziwości jednakże dotąd nie stwierdzono.

Notatki literacko-artystyczne.

Jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do licznych i cennych publikacyj naukowych, które się okażą z okazyi półwiekowego jubileuszu Jagiellońskiej Szkoły, przybędzie — jak się dowiadujemy — obszerne dzieło znakomitego warszawskiego archeologa p. Matyasa Bersohna p. t.: „Iluminowane rękopisy polskie“. Dzieło to wydane zostanie nakładem autora, a poświęcone Uniwersytetowi, należeć będzie do najwspanialszych w swoim rodzaju; zawierać ono będzie prócz krytycznego tekstu, reprodukcye kolorowe najrzadszych rękopisów, począwszy od XIV wieku.

„Nowy dziennik“, oto tytuł 3-aktowej komedyi Michała Bałuckiego, którą podjęło się odegrać Tow. „Teatru miłośników sceny“, jako pierwsze inauguracyjne przedstawienie. Przedstawienie to odbędzie się w niedzielę, dnia 1 października w sali „Sokoła“. Dochód z pierwszego tego przedstawienia przeznaczony jest na gimnazyum polskie w Cieszynie.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś, w poniedziałek po raz pierwszy „Koledzy szkolni“, komedya w 4 aktach Ludwika Fuldy (z repertoaru wiedeńskiego Burgteatru).

We wtorek po raz 4-ty „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 a. J. Straussa.

We środę po raz drugi „Koledzy szkolni“, komedya w 4 a. L. Fuldy.

We czwartek po raz pierwszy „Ekscellencya“ (Ihre Excellenz), operetka w 3 aktach E. Waldberga, muzyka Ryszarda Heubergera. Grana w teatrze „An der Wien“ w Wiedniu 127 dni z rzędu.

W piątek o godzinie pół do 4-tej po południu „Szatani na ziemi“, operetka w 4 akt. Fr. Suppego.

Wieczorem o godzinie pół do 8 „Miejsca kobietom“, krotochwila w 4 aktach Valabreguea i Hennequina.

W sobotę o godz. pół do 4 po południu pierwsze w tym sezonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Intryga i miłość, tragedya w 5 aktach Fr. Schillera.

Wieczorem o g. pół do 8 po raz drugi „Ekscellencya“ (Ihre Excellenz), operetka w 3 aktach D. Waldberga, muzyka Ryszarda Heubergera.

W niedzielę po południu o pół do 4-tej „Wojna z żonami“, krotochwila w 3 aktach Hennequina.

Wieczorem o g. pół do 8 po raz trzeci „Ekscellencya“ (Ihre Excellenz).

Najbliższą nowością będzie słynna komedya Brieux „Córki p. Duponta“.

Pogrzeb ś. p. Włodzimierza Dzieduszyckiego.

„Tego co był najlepszym ziemi swojej synem, co ją kochał sercem i słowem i czynem“ — zwłoki złożono wczoraj w grobowcach rodzinnych w Zarzeczu. Na pożegnanie ś. p. Włodzimierza przybyli wszyscy, którzy kraj miłują i dla niego pracują.

Zwłoki ś. p. Włodzimierza Dzieduszyckiego sprowadzono w piątek wieczorem z Sokala do Zarzecza, gdzie na wzgórzu obok skromnego staropolskiego dworu, wznosi się kościołek (nie wykończony jeszcze) postawiony przez ś. p. Włodzimierza Dzieduszyckiego.

Po nabożeństwie w kościele, które celebrowali księża biskupi Solecki i Czechowicz, a podczas którego ks. Arcybiskup Isakowicz z kazalnicy wygłosił przepiękną mowę, sławiącą „męża, chlubę i zaszczyt kraju“ odbył się obrzęd pogrzebowy.

W pięknym kościółku złożone były zwłoki na katafalku, pokrytym wieńcami: od Wydziału krajowego, od Rady m. Lwowa, od Towarzystwa przyrodników, od Muzeum, od mnóstwa stowarzyszeń i delegacyj, Banku krajowego, Banku hipotecznego, rozmaitych korporacyj krajowych i miejscowych. Dokoła kościoła ustawiła się dziatwa szkolna, tworząc piękny, żywy wieniec.

Po egzekwiach, w czasie których bardzo pięknie śpiewało Towarzystwo „Echo“ ze Lwowa, wyruszył kondukt pogrzebowy z kościoła do grobowca.

Kondukt był niezmiernie liczny, oprócz członków Rodziny i przybyłych gości, postępowały za trumną deputacye wielu stowarzyszeń i korporacyj, a między innemi deputacye Uniwersytetu lwowskiego, Towarzystwa przyrodników im. Kopernika, galicyjskiego Towarzystwa łowieckiego, miast Sokala i Jarosławia i t. d.

Po obrzędzie kościelnym w chwili, kiedy miano złożyć zwłoki do grobowca, stanął nad trumną JE. Stanisław hr. Tarnowski i przemówił, jak następuje:

Co nas tu zgromadziło? Dla czego nas tu tak dużo ze wszystkich stron tego kraju? Co miał w sobie ten zmarły, że otaczała go taka ufność i cześć, jaka rzadko staje się udziałem na naszym świecie?

Wielki historyk mówi*), że powszechne mniemanie myli się często, ale ma jeden zmysł trafny i pewny, odgaduje w ludziach szlachetność, bezosobistość. Czuje instynktem, czy w tem, co człowiek robi choćby nawet w dobrem, tkwi jako pobudka jakikolwiek wzgląd albo cel własny, lub też, czy pobudką czynów jest czysto tylko dobry zamiar, tylko wzgląd i cel publicznego dobra. Gdzie tę czystość zamiaru czuje, tam wrodzony instynkt narodu daje swoją ufność zupełnie, trwale i niemylnie.

W tem jest odpowiedź na pytanie, dlaczego Włodzimierz Dzieduszycki miał u nas taką powagę, tak znakomite, przez nikogo nigdy nie zaprzeczone stanowisko. Czuliśmy w nim tę szlachetność, tę czystość zamiaru, tę rzetelność w miłości Ojczyzny, przy których człowiek może czasem mylić się, ale przy których sam sobie nie będzie nigdy celem i nigdy drugich nie zawiedzie.

To jest cecha tego charakteru i tego żywota. Gruntem duszy była szlachetność a z niej wyrastała czystość zamiaru, prawda uczuć i prostota życia. Zdarza się często, że człowiek, nawet bardzo zasłużony, moralnie wysoki, nie będzie wolnym od miłości własnej: sam o tem nie wie, nie zdaje sobie sprawy, a przecież myśl o sobie, o swojej sławie, o niższych rzeczach już nie mówiąc, miesza się niewidzialnie z wyższemi pobudkami jego dobrych czynów i mąci, przyćmiewa jasną czystość jego zamiarów. Dzieduszycki nie znał, nie miał w sobie ani wielkich pokus dumy, ani małych, niskich pokus próżności. Może był za dobry na to, by pragnąć władzy i chwały: — był z pewnością za mądry i za wysoki na to, by dbać o pozory, o odznaczenia, o rozgłos. Nie było w nim żadnej namiętności ani żadnej małości. Była tylko czysta szlachetność, ta, która wie, że człowiek nie jest dla siebie stworzony, wierzy w to szczerze, i z tą świadomością zgodnie, chce żyć dobrze, a nie dla siebie.

Na to jest dowodów tyle, że ich wyliczyć nie można.

Trudno być zapewne bardzo bogatym, a uniknąć tysiącznych pokus, jakie się bogactwa zawsze czepiają, jak osty sukna. Ten bogacz używał swego bogactwa dla siebie ile koniecznie musiał, ale w takiej mierze, na jaką mógłby sobie pozwolić człowiek daleko mniejszego majątku: a zresztą uważał się za włodarza i szafarza swego dobra. Miłosierdzia, dobroczynności, rodzin wspieranych, młodzieńców wychowanych, zakładów stworzonych lub wspomaganych nikt dziś nie wie jak wiele. Ale wartoby doprawdy, żeby to było zliczone i spisane.

Jak nie było w nim żadnej namiętności i żadnej niskości, tak nie było żadnej nieprawdy, żadnego udania w jego uczuciu i w jego życiu. Co on kiedy zrobił dla efektu? żeby się sobą popisać i zyskać rozgłos i poklask? Gdzie jest frazes, przesada, w słowach, któremi się czasem, rzadko, odzywał? Tego nie znajdzie, nie wykaże nikt. On zawsze tylko ściśle tak mówił jak czuł i myślał i zawsze tylko tak postępował. Dlatego zaś, że myślał i czuł zupełnie czysto, dla tego żył tak czysto i pięknie, dlatego na jego żywocie sama złość i potwarz nie wynajdzie żadnej skazy.

Mówiono czasem: szkoda może, że on trzyma się zdala od publicznego życia, że swojej powagi nie położy na szalę, by przeważyć na stronę tej opinii, tego postępowania, jakie ma za słuszne i dobre. Szkoda zapewne, tylko z różnemi usposobieniami rodzą się ludzie, a on był zbyt niezależny, zbyt prosty i szczery może, żeby się naginać do różnych konieczności publicznego życia. Walki nie lubił, dyssymulować nie umiał, a nie cierpiał tej walki z małościami wszelkiego rodzaju, która, jak mawiał Alfred Potocki, jego poprzednik na marszałkowskiem krześle, jest codziennem pasmem publicznego życia. Dla tego wziął laskę marszałkowską, bo w owej chwili nie było drugiego, któremuby ona mogła być powierzoną: ale zapowiedział zaraz, z góry, że bierze ją z konieczności na tymczasem, a złoży jak tylko okoliczności pozwolą.

Swoje zadanie wiedział, a zamiłowanie miał gdzieindziej.

Kiedy dawna Rzeczpospolita podupadła, a myśl ratowania jej podnosiła się, zjawił się obok innych popęd zbierania, zabezpieczenia polskich zabytków, oddania zebranych na użytek publiczny. Pierwszą w tym szeregu była Biblioteka Załuskich, stracona jak ta, którą zebrał i Krzemieńcowi darował Czacki. W naszym pogrobowym wieku ten popęd się wzmaga i wydaje świetne skutki, (Kórnik, Wilanów, Biblioteka Swidzińskich dziś Krasińskich, Biblioteka Zamoyskich, Baworowskich, Pawlikowskich a na początku i na schyłku wieku stoją dwa wielkie dzieła: Zakład Ossolińskich we Lwowie i Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Możni ludzie, możne domy pięknie w ten sposób używają swojej możności, a z niej składają daninę rzeczy publicznej, jak dawniej stawiały pułki pod bronią.

Włodzimierz Dzieduszycki czuł w sobie ten popęd, może w krwi, skoro się z Działyńskiej rodził i w tem jednem może miał namiętność. Zrazu i dość długo to zbieranie nie ustalało się w jednym kierunku, obejmowało książki, rękopisma, dzieła sztuki, (polskich wyłącznie a zwykle początkujących artystów), starożytności, ale zwolna kierunek i przedmiot zaczął się wyłaniać i zarazem ścieśniać, skupiać. — Przyroda polskiego kraju i przyrodzone pierwiastki jego twórczości, te, które powstają i objawiają się bezwiednie, same z siebie, bez szkoły, bez wzorów, bez wpływów, to zajęło potężnie umysł i owładło uwagę zbieracza. Jak Pol w „Pieśni o ziemi naszej“ nie dotyka jej przeszłości i losów, tylko wpatruje się w fizyonomię zewnętrzną różnych jej części, tak Dzieduszycki za młodu bardzo w Polu rozmiłowany i nieraz myślą jemu bliźni, chciał zebrać to, co na tej ziemi żyje i wyradza się. — Więc całe królestwo zwierząt we wszystkich możliwych rodzajach i odmianach od Beskidów do Pomorza, z Litwy aż do Zaporoża, a więc wszystkie skarby w ziemi ukryte: to jedna połowa. Druga, to wszystkie pierwotne, nieuczone wyroby, sprzęty, narzędzia, tkaniny i ubiory, bronie, obrzędowe czy zwyczajowe godła, wszystko, co ludność sama swoim instynktem wymyśla, swoją zręcznością wyrabia, swoim smakiem ozdabia.

Są to żywcem na uczynku schwycone utwory własnej wrodzonej pomysłowości, pierwotne zapewne, nie wykształcone, naiwne, ale rodzime. I one mogą stać się źródłem, dokumentem, drogowskazem dla własnego rodzimego stylu w formach i ornamentyce, jeżeli on się wyrobi: kiedy się wyrobi, mawiał Dzieduszycki, bo wyrobić się powinien, a w tych zbiorach ma gotową dostarczoną podstawę.

Muzeum przyrodnicze i Muzeum przemysłowe etnograficzne, archeologia historyczna, to kreacye Włodzimierza Dzieduszyckiego, w które włożył ogromny zasób długoletniej pracy, wielkich kosztów pieniężnych i wielkiego umiejętnego znawstwa. To nie był zwykły zbieracz amator, szukający i skupujący z wrażenia to, co mu się podobało. To był uczony, który przedmioty swego zamiłowania umiejętnie rozpoznawał, dobierał, systematycznie określał i porządkował. Pisał rzadko, tylko kiedy musiał. Ale co w tych przedmiotach napisał, to zostanie: bo rozjaśniało kwestyę, a często rozwiązywało ją stanowczo, bo zawsze posuwało naprzód znajomość rzeczy, naukę polską na tem polu.

Oprócz Zakładu Ossolińskich, w tym samym Lwowie, stoi dziś muzeum imienia Dzieduszyckich, zbiór innego rodzaju, taki sam nie był już potrzebny, ale wartością od tamtego nie mniejszy, niemniej od niego świadczący o tej myśli opatrznej, o tej ofiarności mądrej, której źródło w miłości Ojczyzny. I jak tamten zabezpieczony, o ile coś na tym świecie, a dopiero w Polsce od losu bezpiecznem być może. Przezorny, roztropny założyciel złączył swoje dzieło z ojcowizną swego domu, jedno i drugie oparł na silnej podstawie ordynacyi. Przez dom zapewnił trwały byt zakładu, przez zakład wkładał obowiązek na dom i zostawiał mu w swojej woli, pamięci i przykładzie wskazówkę i przykazanie, które znaczy i mówi: „Ubezpieczenie domu jest godziwe i dobre, jeżeli i o ile jest także zabezpieczeniem i pożytkiem dóbr wyższych, a zasługa ludzi jak jest ich obowiązkiem, tak jest i najpewniejszem ubezpieczeniem i rodzin i narodów“.

Wiek się kończy i strach patrzeć jak kończy się źle, ale przecież nie ze wszystkiem źle. Są jednak powody do otuchy i ufności, a jednym z takich jest żywot i dzieła Wł. Dzieduszyckiego, świadectwo, że na schyłku stulecia, jak w jego początku, był u nas, u lepszych między nami, duch publiczny, miłość Ojczyzny, miłość i dobre zrozumienie jej służby. Oby ten wiek, który ma się zacząć przy swoim znowu końcu widział takich, jak On i widział ich więcej, i większe z ich prac i ofiar skutki. Swiat tak wszędzie brzydnie, tak się bruka, że czystych i prawych potrzeba coraz więcej, żeby czystość polskiej sprawy i sławy strzedz od tej zarazy plam, która z zachodu i wschodu przybliża się i grozi. Srodkiem zaradczym są tacy ludzie, takie charaktery, takie przykłady: a Włodzimierz Dzieduszycki może i po śmierci być dobrodziejem pokoleń, czynnym sługą swojej Ojczyzny i pracować na jej przyszłość, jeżeli my zechcemy go pamiętać i naśladować, jak On mieć cel swój nad sobą nie w sobie, mieć w zamiarach czystość, a w uczuciach prawdę. Bez prawdy w uczuciu i myśli nie może być ani czynów prawdziwych, ani prawdziwej siły, a nieprawda mści się, nie zawsze rychło, ale zawsze ciężko na ludziach i na społeczeństwie. Swiat dzisiejszy po za tym krajem, a niestety i w nim dostarcza na to przykładów aż nadto. Nierzetelność zamiaru znowu, choć często pokryta blaskiem i sukcesem, wychodzi w końcu zawsze na wierzch i zostawia plamę na pamięci i sławie człowieka. Pamięć i sława Włodzimierza Dzieduszyckiego stoi na tych dwóch najpewniejszych, niewzruszonych filarach: na prawdzie i na czystości, ale i na czemś więcej jeszcze.

Pięknie jest być dobrym lub wielkim obywatelem, pięknie zostawić po sobie trwałe dzieła publicznego pożytku — ale to nie dosyć: trzeba być nie synem Ojczyzny tylko, ale i synem Kościoła, nietylko dobrym Polakiem, ale dobrym katolikiem. Żywot i zasługa Włodzimierza Dzieduszyckiego nie byłyby zupełne, gdyby założyciel Muzeum nie był założył tego (miejscowego) Kościoła. Tamto świadczy na wieki, daj Boże — o jego wierności i służbie dla Ojczyzny, ten o jego wierności i służbie dla Boga. Słusznie jest i pięknie, że on spoczywać będzie w tych murach, które są głosem i znowu obywieczno-trwałem wyznaniem jego wiary. Niechże jego duch i przykład świeci nad tym krajem i narodem, a pod sklepieniem tego Kościoła jego kości jeszcze zadrgają radością, jak kiedyś w tym narodzie i kraju będzie lepiej.

Przemówił dalej po rusku prof. Barwiński, który oddał cześć zmarłemu wielkiemu przyjacielowi ludu.

Następnie przemówił imieniem Wydziału krajowego dr. Józef Wereszczyński:

Z sercem ściśnionem i łzą w oku stajemy nad otwartą mogiłą ś. p. Włodzimierza, by go imieniem wszystkich, całego kraju i imieniem reprezentacyi tego kraju po raz ostatni pożegnać i złożyć dzięki za życie, poświęcone w całości na usługi Ojczyzny.

Wdzięczność ta jest tak powszechną, jak jego serce kochało wszystko co polskie, a szczerą i prostą, jak on szczerze a poprostu przy każdej sposobności w ciągu całego życia służył sprawie narodowej.

Nie znał różnicy narodowości, zamieszkujących ten kraj; kochał wszystko rodzime, a każdy, co służył narodowej sprawie, mógł zawsze być pewnym jego poparcia i ofiarnej pomocy bez względu, do jakiego należał stronnictwa, byle się sprawie tej nie sprzeniewierzył. Nie ma też dzisiaj w kraju nikogo, ktoby nie był przejęty szczerym głębokim żalem w obec tej trumny, ktoby boleśnie nie odczuwał wielkiej straty, jaką kraj poniósł.

Kochał przeszłość z jej tradycyami; zamiłowany w naukach i sztuce polskiej wierzył, że sztuka polska i nauki żywym będą dowodem, żeśmy nie zginęli i nie zginiemy, wspierał zawsze pracę naukową, sztukę i uczącą się młodzież. Kochał przedewszystkiem lud a złożył tego jawne dowody już w zaraniu swego życia, kiedy to młodzieńcem dwudziestokilkoletnim ówczesnym poddanym swoim ofiarował jeden z pierwszych wolność i ziemię.

Kochał ludu tego mowę, pieśń, zwyczaje, strój, pragnął szczerze, by im wiernym pozostał, zakładając szkoły, krzewiąc oświatę a tem samem postęp, strzegł wytrwale, by lud ten nabywając oświatę, nie zatracił miłości tego, co swojskie, co z wiekowej przeszłości wyniósł.

Potomek żołnierza kościuszkowskiego, prawnuk rycerzy kresowych na Rusi, miłował zarówno lud polski i ruski. Miłość ludu ruskiego nie była u ś. p. Włodzimierza ani wypływem poczucia sprawiedliwości, ani pochodziła z ocenienia chwilowego położenia, ani z żadnych względów politycznych. On kochał lud ruski, bo pieśń, mowa, zwyczaje, przeszłość tego ludu wrosły w jego serce, bo pod tym względem nie znał różnicy, między polskim a ruskim ludem, szlachcic Polak zrodzony i wzrosły wśród ludu ruskiego.

Młodość jego poświęcona naukom, zdobyciu gruntownej wiedzy, zwłaszcza w dziedzinie nauk przyrodniczych i etnografii, przypadła na chwilę pamiętnego w dziejach naszego kraju roku 1848. Za młody, by wśród budzącego się życia politycznego wybitne zająć stanowisko, stanął jednak ś. p. Włodzimierz w szeregu mężów, pragnących polepszenia stosunków kraju, pracujących nad odrodzeniem ojczyzny, a jak pracę tę pojmował, jaką drogą dążył do rozwiązania najdonioślejszej sprawy owego czasu, wskazał, obdarzając włościan w swych dobrach wolnością. Ofiarność dla sprawy, której służył była tezą całego jego życia.

Kiedy zawiedzione nadzieje nie dozwoliły pracować dla kraju na szerszem polu, zajął się cichą pracą naukową. Wynikiem tej pracy była prawdziwa i gruntowna znajomość potrzeb tego kraju, zasobów tej ziemi, jej i jej mieszkańców właściwości, którą ś. p. Włodzimierz tak znakomicie zużytkował w swej długoletniej pracy obywatelskiej. Na każdym polu widzimy ślady jego pracy i wiedzy, wspomnę tylko o Szkole lasowej we Lwowie, która jego jest dziełem, której kuratorem długie był lata.

Na zawsze jednak we wdzięcznej pamięci naszej pozostaną starania jego około podniesienia przemysłu w kraju. Przeświadczenie o potrzebie podźwignięcia przemysłu domowego, którym się zmarły gorliwie i ofiarnie opiekował, gromadzenie jego okazów, popieranie gorliwe wszystkich usiłowań na tem polu: oto cały szereg prac i ofiar, których ciężar ś. p. Włodzimierz przez długi szereg lat sam dźwigał.

Jego staraniem dał się rodzinny przemysł poznać na szerszej widowni, zorganizował bowiem dział galicyjski na wystawie w Wiedniu 1873, a pragnąc przedstawić zasoby kraju, dowody odrębnej rodzimej twórczości, bogactwo wzorów naszego przemysłu domowego, żywotność przemysłu mimo ciężkich warunków rozwoju, zorganizował ś. p. Włodzimierz pierwszą Wystawę krajową. Dziełem tem popchnął — obudziwszy świadomość własnych sił — społeczeństwo do pracy na polu przemysłu, która trwa dotąd, a której owoce na zawsze z imieniem ś. p. Włodzimierza związane będą.

Najtrwalszy wszakże pomnik wystawił sobie ś. p. Włodzimierz w społeczeństwie utworzeniem bogatego Muzeum im. Dzieduszyckich.

Czy to w Sejmie jako Marszałek krajowy i jako poseł, czy jako przewodniczący krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, czy w Wiedniu w państwowej komisyi, czy w licznych Towarzystwach, których był członkiem, umiał ś. p. Włodzimierz pracować usilnie, wytrwale i z zapałem dla ukochanej myśli podźwignięcia kraju z materyalnego upadku. W całem jego życiu nie ma cienia samolubnej myśli, nie dążył do władzy, ani jej pragnął. To też podstawą stanowiska, jakie sobie zdobył, ani starożytny ród ani majątek, ale szczera praca i szczera miłość kraju, które mu zjednały wszystkich serca.

Kraj sercem płacił za jego serce!

Z niezłomną wiarą w Boga i przyszłość ojczyzny, w życiu publicznem wzór obywatela, jakiego naśladować trudno. w życiu domowem jako głowa wielkiego rodu, dziedzic wielkiej fortuny, wzór cnót rodzinnych, kochający wszystko co piękne, szlachetne i ojczyste, w przekonaniach zachowawca właściwości narodowych i tradycyj narodowych, w działaniu krzewiciel postępu, w stosunkach osobistych ujmujący wielką i szlachetną prostotą, szczerością umysłu i serca. Oto ś. p. Włodzimierz!

Żegnamy imieniem Reprezentacyi kraju z głębokim żalem Twe zwłoki, spełniamy obowiązek wdzięczności, dając nieudolnemi słowy wyraz najszczerszego uznania dla życia pełnego pracy, poświęceń i zasług położonych, wdzięczną pamięć o Tobie przechowają dalekie pokolenia, patrząc na Twe życie, jako wzór jak należy kochać kraj i wiernie służyć Ojczyźnie! Spoczywaj w Bogu.

Z kolei imieniem Uniwersytetu przemówił JM. Rektor dr. Wład. Abraham.

W imieniu jednej z najwyższych instytucyj naukowych kraju, w imieniu Uniwersytetu lwowskiego i nauki naszej, żegnam również te śmiertelne szczątki wielkiego i szlachetnego obywatela.

Stajemy tu smutni i niepocieszeni, że węzeł, który nas z nim łączył, śmierć tak rychło przecięła, że nauka nasza straciła w nim swego najlepszego i najgorliwszego opiekuna. Kiedy przed laty pięciu, przy sposobnoś-

*) Macaulay

utworzenia wydziału lekarskiego w naszym Uniwersytecie, dla uświetnienia tej ważnej dla nas chwili, ofiarowaliśmy mu, mężowi około podniesienia nauk przyrodniczych u nas tak bardzo zasłużonemu, najwyższą godność naukową, jaką rozporządzać możemy, godność honorowego doktora filozofii, wówczas dziękując mówił do nas, że wedle jego przekonania, jak obowiązkiem naszym jest o ile możności trzymać się ziemi ojczystej, tak też winniśmy także przyrodę naszą naszemi badać siłami. Bo on pamiętał, że w trzymaniu się ziemi ojczystej nasze odrodzenie, bo on rozumiał, że nauka, to jedna z najsilniejszych dźwigni rozwoju narodu.

A jak na innych polach pracy publicznej, bo nigdzie go nie brakło, tak i na polu pracy naukowej, zapełnił swem imieniem jasną bardzo kartę, czy pracując sam naukowo, czy zachęcając, wspomagając lub wspierając wielu, czy wreszcie tworząc tę wspaniałą instytucyę, Muzeum swego imienia, które na zawsze pozostanie najświetniejszym jego pomnikiem. Ileż tam skarbów naszej przyrody, zabytków naszej przeszłości, ducha i myśli naszego ludu. Ileż tam nowego materyału, o którego istnieniu dawniej się nie wiedziało, ile tem samem zachęty i wątku dla prac i badań naukowych. A wszystko to stworzyła wielka i bezinteresowna ofiarność, wielka i bezinteresowna miłość ojczyzny jednego człowieka, ale człowieka, którego umysł był czysty, jasny i prosty jak nauka, którą tak wysoko cenił, a tak samo jak ona głęboki i wzniosły.

A za tę ofiarność i miłość wielką otoczył go naród również czcią i miłością wielką, jakby patryarchę, jakby ojca narodu. I dziś po tej stracie tem smutniej, tem boleśniej gdy się spytamy, czy wielu takich, jak on pozostało? czy wielu ich mamy? Ale Tyś się już spracował bardzo, i dziś odchodzisz w pokoju, mężu sprawiedliwy. Spoczniesz na zawsze wśród łanów naszych, wśród lasów naszych i chat wieśniaczych, niech ci te łany, te lasy i ptaszęta leśne nucą melodyę tak przez Ciebie ukochaną, melodyę swojską, melodyę miłości tej drogiej ziemi. A ziemia ta otuli Cię lekko, boś był jednym z najlepszych i najdroższych jej synów.

Cześć Twej pamięci, ona wśród nas zawsze żywą pozostanie.

Następnie przemówił imieniem miasta Lwowa dr. Małachowski:

Stoimy nad tą trumną, co zawarłszy doczesne szczątki niepospolitego, tak bardzo dla polskiego społeczeństwa zasłużonego męża, poniesie do ziemi gorące niegdyś, a dziś zastygłe jego serce i uczyni znowu wyłom w szeregach najlepszych i najrozumniejszych pracowników na ojczystej niwie.

Kto rzuci okiem na przebieg życia ś. p. Włodzimierza Dieduszyckiego, ten musi podziwiać żelazną wytrwałość i niewzruszoną konsekwencyę w działaniu jego na wszystkich polach publicznego życia; musi podziwiać gorącą miłość ojczyzny, skierowaną głównie ku tym maluczkim w narodzie, co jak ćma szara zalegają nasze piękne ziemie, użyźniając je potem i pracą; musi podziwiać zapał, z jakim ś. p. Włodzimierz pragnął podnieść moralnie i materyalnie masy rolnego ludu, bo w nim widział potęgę, która wzmocniona i uszlachetniona przez resztę narodu, stworzy lepszą temu narodowi przyszłość.

Już od szeregu lat wymawia cała Polska imię ś. p. Włodzimierza Dieduszyckiego z czcią i podziwem a w tych uczuciach nie masz zaprawdę żadnych granicznych słupów. Ale szczególnie stolica kraju, ten prastary kresowy gród Lwi, ma już nietylko większy obowiązek, ale i większe prawo do otaczania ś. p. Włodzimierza Dieduszyckiego najwyższą czcią i miłością. Wszak w murach Lwowa główna była tego męża działalność, tam pozostanie wiekopomne dzieło jego pracy: — przyrodnicze Muzeum; tam jest pomnik miłości do wszystkiego co własne: Muzeum przemysłowe; tam w złotej księdze obywateli honorowych pozostanie na wieki nazwisko tego iście honorowego obywatela miasta i kraju.

Więc też, jeżeli w tej żałobnej chwili w gronie delegatów Rady miasta Lwowa z serca przepełnionego boleścią, żegnam na wieki ś. p. Włodzimierza Dieduszyckiego, to w tem pożegnaniu i w tej boleści uczestniczy z pewnością cała Reprezentacya stolicy i wszyscy jej mieszkańcy.

Niechaj temu zacnemu synowi Ojczyzny będzie lekką ta ziemia nasza, której poświęcił miłość i pracę całego żywota; niechaj lud polski i młodzież polska chowa w sercach jego imię, zasady i przykład, a czcigodna osierocona rodzina niech się pocieszy przekonaniem, że praca ś. p. Włodzimierza wyryje na tej mogile po wieki słowa starożytnego poety: *Non omnis moriar!*

W końcu przemówił jeszcze (po rusku) włościanin Andrzej Serediuk z Pieniak, który w serdecznych słowach zapewnił, że lud zachowa wspomnienie Włodzimierza hr. Dieduszyckiego na zawsze.

Po tych przemówieniach obrzęd pogrzebowy zakończono. Trumnę spuszczono do grobowca. Trumnę do grobu nieśli włościanie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zbiór chmielu w Galicyi. Urzędowe sprawozdanie o stanie zbiorów chmielu w Galicyi, zaznacza, iż przeważną część chmielu powiodło się w sposób pomyślny zebrać. Część pozostała na polach, ucierpiała bardzo skutkiem niepogody. Wogóle jakość produktu bardziej zadowala niż ilość, która wprawdzie jest lepszą niż w zeszłym roku, jednakże nie przenosi normalnego średniego zbioru. Ceny spadły tak, że za towar przedni płacą tylko 50 do 65 zł. za 56 klgr.

Upadłość. Związek wierzycieli ogłasza upadłość Machli Rosenblüh, właścicielki magazynu towarów damskich w Przemyślu.

Wiedeń, 23 września. Spirytus 20·— do 20·20. Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 12·50.

Wiedeń, 25 września. Targ zbożowy. Pszenica na jesień 8·47 do 8·48, na wiosnę 1900 roku 8·87 do 8·88, żyto na jesień 6·88 do 6·89, na wiosnę 1900 roku 7·26 do 7·27, kukurudza na wrzesień —·— do —·—, na październik 5·51 do 5·52, na maj-czerwiec 1900 r. 5·39 do 5·40, owies na jesień 5·29 do 5·30, na wiosnę 5·69 do 5·70, rzepak na sierpień-wrzesień 12·50 do 12·60, na wrzesień-październik —·— do —·—, na styczeń-luty roku 1900 —·— do —·—, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 32·— do 33·—.

Tendencya: spokojna.
Pogoda: piękna.

Budapeszt, 25 września. Targ zbożowy. Pszenica na wrzesień 8·30—8·31, na październik 8·32 do 8·34, na kwiecień 1900 roku 8·76 do 8·77, żyto na październik 6·57 do 6·58, na kwiecień 1900 r. 6·92 do 6·93, owies na październik 5·02 do 5·03, na kwiecień 5·44 do 5·46, kukurudza na wrzesień 5·14 do 5·16, kukurudza na maj r. 1900 5·10 do 5·11, rzepak na wrzesień 11·80 do —·—, na sierpień 1900 r. —·— do —·—

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: ograniczona.
Tendencya: słaba.
Pogoda: piękna.

Targ zbożowy.

Lwów, 25 września. Pszenica gotowa 8·20 do 8·40, pszenica na termina 7·75 do 8·—, żyto gotowe 6·30 do 6·50, żyto na termina 6·— do 6·20 owies obroczny gotowy 5·25 do 6·—, owies na termina 5·— do 5·50, jęczmień pastewny 5·25 do 5·75, jęczmień nowy 6·— do 6·50, groch do gotowania 6·50 do 10·—, wyka 4·30 do 4·60, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·30 do 4·50, hreczka 7·25 do 7·50, koniczyna czerwona galicyjska 40·— do 48·—, biała 30·— do 40·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·40 do 5·80, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 10·50 do 10·75, groch pastewny 5·75 do 6·50.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 16·50 do 17·, na termin 16·— do 16·50, waranty —·— do —·—.

Kraków: pszenica 8·25 do 8·40, żyto 6·50 do 7·25, jęczmień browarny 5·40 do 6·—, owies 5·40 do 6·30, groch 8·50 do 12·—, fasola 7·— do 10·50

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wyjedzie dnia 27 b. m. do Berndorf, celem zwiedzenia zakładów fabrycznych Artura Kruppa i zaszczycenia Swoją obecnością uroczystości otwarcia teatru Imienia Franciszka Józefa. Tego dnia wieczorem powróci Monarcha do Wiednia.

Wedle dotychczasowych dyspozycyj, Najj. Pan wyjedzie dnia 1 października na dni kilka na łowy dworskie do Styryi. Dzień Swoich Imienin, 4 października, spędzi Jego Ces. Mość prawdopodobnie w Münzsteg. W drugiej połowie października uda się Monarcha na dłuższy pobyt do Gödöllö, względnie Budapesztu.

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania z Córką Najd. Arcyksiężniczką Elżbietą powróciła po kilkomiesięcznej nieobecności do Schönbrunnu.

Książę Ferdynand bułgarski przybędzie jutro we wtorek do Wiednia. Z Najw. rozkazu odbędzie się na dworcu kolejowym oficyalne powitanie. Na cześć księcia, który zamieszka w Zamku cesarskim, danem będzie jutro wieczorem obiad dworski.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż Papież zgodził się na mianowanie ołomunieckiego kanonika br. Skrbensky'ego arcybiskupem w Pradze.

Cesarz Wilhelm wróci dzisiaj ze Szwecyi i uda się do Prus Wschodnich na łowy. Cesarz zaprosił do siebie hr. Eulenburga, ambasadora niemieckiego w Wiedniu.

Car z carową przybyli wczoraj w południe do Darmstadtu. Dworzec był zupełnie zamknięty. Car ubrany był po cywilnemu i wyglądał tak dobrze, że — jak zaznacza telegram — pogłoski o niepomyślnym stanie jego zdrowia wydają się wręcz kłamliwemi.

Wczoraj został otwarty w Heidelbergu kongres międzynarodowego stowarzyszenia dla literatury i sztuki.

Z serbskiego źródła urzędowego zaprzeczają ponownie w formie jak najbardziej stanowczej pogłosce o przesileniu ministeryalnem, zaznaczając, że król Aleksander ma zupełne zaufanie do obecnego gabinetu Georgewicza.

W procesie przeciw sprawcom zamachu na życie króla Milana i oskarżonym o udział w spisku zaszedł znowu epizod, który stał się powodem zwłoki w wydaniu wyroku. Po zamknięciu postępowania dowodowego zażądał głosu główny oskarżony Knezewicz i oświadczył, że cofa poprzednie swoje zeznanie, jakoby nikt go nie namawiał do zamachu morderczego na króla Milana. Zeznał on teraz, iż kapitan żandarmeryi, dozorujący więzienia, niejaki Georgievicz, skłonił go do tego, aby ratował współoskarżonych, mianowicie pułkownika Nikolicsa, ojca licznej rodziny, i wręczył mu sztylet, aby sobie odebrał życie, gdyż nie ominie go w żadnym razie szubienica. Sztylet ten rzeczywiście u Knezevicza znaleziono. Georgievicza aresztowano.

Dreyfus poczyna schodzić ze szpalt dziennikarskich. Ogłasza on, że zamieszka w Carpentras i ztamtąd podejmie kampanię rehabilitacyjną, ponieważ winien jest przekazać swym dzieciom imię czyste i t. d. Zola, sekundując mu po swojemu, grozi, że raczej niech nie uda się wystawa, ale Dreyfus musi być oczyszczony. W liście otwartym powiada Zola. że imię Dreyfusa jest symbolem braterstwa narodów (!!). Mała to próbka albo zupełnego zamętu w pojęciach, albo moralnego upadku słynnego pisarza.

Książę Orleański wystosował z Anglii, gdzie się obecnie znajduje, do swoich przyjaciół, aresztowanych w Paryżu, następujące pismo: „Kochany...! Niesprawiedliwie prześladują pana za zbrodnię, której nie popełniłeś, przed sądem państwowym. Służyłeś pan Francyi wiernie i w jej imieniu dziękuję panu. — Księżna Orleańska przyłącza się do wyrazów pełnej sympatyi. Pański życzliwy: Filip".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 25 września. (*Dep. pryw. telef.*) Po zagajeniu dzisiejszego posiedzenia Zjazdu dziennikarzy słowiańskich, przerwał je przewodniczący Bretter wezwaniem do udania się na rynek, celem złożenia wieńców chorwackiego i czeskiego u stów pomnika Mickiewicza. Tutaj zaznaczył Bretter w swej przemowie, że goście słowiańscy składają wieniec największemu polskiemu poecie.

Po powrocie do sali obrad wygłosił redaktor Franciszek Hovorka referat w sprawie utworzenia związku dziennikarzy słowiańskich w Monarchii Habsburskiej. Prezydyum ma wybrać z każdej narodowości po jednym lub dwóch członków do komitetu, który ma ustanowić regulamin, oraz statut i przedłożyć je władzom do zatwierdzenia.

Rezolucyę tę uchwalono jednomyślnie.

Z porządku dziennego przystąpiono do wniosków uczestników Zjazdu.

Redaktor *Dziennika Polskiego* p. Ostaszewski-Barański, postawił wniosek, domagający się dalszego rekursu w sprawie zakazu uczestnictwa w Zjeździe, dziennikarzy słowiańskich z Węgier.

Następnie p. Alfred Szczepański z Wiednia postawił wniosek w sprawie wyboru komitetu redakcyjnego z 5 członków, który winien się zająć w ciągu r. 1900 wydawnictwem księgi zbiorowej, złożonej z prac oryginalnych w czterech lub pięciu słowiańskich językach. W księdze tej zamieszczone będą prace wyłącznie treści aktualnej, informacyjnej lub artystycznej i literackiej. Kwestye bieżące polityczne i sprawy religijne są stanowczo wykluczone. Czysty dochód z rozprzedaży użyty będzie na koszta urządzenia następnego Zjazdu.

Imieniem komitetu przedstawił prezes p. Chyliński wniosek, ażeby następny Zjazd odbył się w przyszłym roku w Zagrzebiu. Wniosek ten jednogłośnie bez dyskusyi przyjęto.

Po wyczerpaniu programu Zjazdu, zabrał głos przewodniczący p. Bretter, który podziękował komitetowi za przygotowanie Zjazdu i za serdeczne przyjęcie w Krakowie.

Imieniem komitetu prezes Chyliński przemówił na zakończenie, że rezultat Zjazdu streszcza się w licznych uchwałach, których wykonaniem zajmie się prezydyum Zjazdu. Na przyszły rok złożymy obrachunek ze wspólnej pracy w ciągu roku. Do widzenia w Zagrzebiu.

W ciągu dzisiejszego dnia nadeszło wiele nowych depesz, między innemi od JE. P. Ministra Jędrzejowicza, JE. Prażaka, Podlipnego, Andrzeja hr. Potockiego i t. d.

O godzinie 1 po południu wyjechali uczestnicy Zjazdu do salin wielickich. Wieczorem opuszczają Kraków.

Wiedeń, 25 września. Przybył tu wczoraj prezes gabinetu węgierskiego Koloman Szell.

Wiedeń, 25 września. Węgierski prezydent ministrów Koloman Szell, który przed południem konferował z gubernatorem Banku austro-węgierskiego Kautzem, był w południe na audyencyi u Najj. Pana.

Jak prywatnie donoszą, Monarcha przyjął również przed południem na audyencyi P. Prezesa gabinetu hr. Thuna.

Berno, 25 września. Wczoraj rozpoczął się tutaj wiec generalny socyalnej-demokracyi z Austryi. Przybyło około 200 delegatów ze wszystkich krajów koronnych. Po wyborze biura, referenci składali sprawozdanie o narodowem i politycznem położeniu, oraz o taktyce stronnictwa socyalno-demokratycznego. Wszystkie te referaty po dłuższej dyskusyi zaaprobowano.

Paryż, 25 września. Minister wojny Gallifet zabronił francuskim oficerom, udającym się do Niemiec, Austro-Węgier i Włoch, brać udziału w manewrach lub też udawać się na teren ćwiczeń wojskowych bez zezwolenia właściwej władzy wspomnianych mocarstw. Naodwrót żadnemu oficerowi tych trzech mocarstw nie wolno bez pisemnego zezwolenia władz francuskich brać udziału w ćwiczeniach wojsk francuskich.

El Ferrol, (w Hiszpanii) 25 września. Przedwczoraj wieczorem zaszła tu wielka demonstracya. Tłum, złożony z około 3.000 osób, obrzucił kamieniami dom klubu katolickiego i ratusz, w którym powybijano wszystkie szyby. Policya miejska dała ognia, została jednak odpartą. Dopiero konnej żandarmeryi udało się tłum rozprószyć. Raniono 11 policyantów i kilka osób cywilnych.

Kair, 25 września. W Aleksandryi wybuchła znowu dżuma — wczoraj zachorowały 2 osoby a jedna z nich zmarła.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 września 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 370·50, Akcye węg. zakł. kredyt. 378·50, Akcye Anglobanku 150·50, Akcye Unionbanku 302·50, Akcye Banku dla krajów koronnych 237·—, Akcye Bankvereinu 270·—, Akcye Bodenkredit 453·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, Akcye kolei państwowych 341·50, Akcye kolei południowej 72·—, Akcye tramwayowe 425·—, Akcye kolei Elbethal 253·50, Akcye kolei północnej 315·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 284·—, Akcye Alpine 280·75, Akcye Rima Muranyi 337·25, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1403·—, Akcye fabryki broni 204·—, Akcye tureckie tytoniowe 135·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93·90, Renta majowa 100·05, Austryacka renta koronowa 100·05, Węgierska renta koronowa 95·10, 5½ l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·30, 4 prc. listy Banku krajowego 97·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·25, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·50, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·—, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·25, 4 prc. Obligacye propinacyjne 97·20, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 95·50, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 92·50, Losy tureckie 59·40, Marki 58·97, Rubel 127·75

Berlin, 25 września 1899. *(Vorbörse)* Akcye kredytowe 231·60, Disconto Gesellschaft 192·—. Tendencya: spokojna.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 września 1899.

HOTEL IMPERIAL

PP. W. Fedorowicz z Okna, J. hr. Miączyński z Jaszniszcz, Os. Rapaport z Romania, Czarkowski-Golejewski z Zagrobeli, W. Konarzewski z Petersburga, B. Kader z Wrocławia, J. hr. Męciński z Partyni, W. Stuszkiewicz z Wiednia.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim.) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 25 września 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct	żądają walutą austr. zł.	ct
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w	372	—	379	—
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	197	—	200	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	—	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210	50	212	50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	283	—	286	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	—	—	195	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	253	—	258	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 złr.	208	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	—	110	70
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100	20	100	90
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	96	50	97	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	96	50	97	20
4% los w 56 lat	93	50	94	20
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	10	97	80
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4½% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne ditto 4% po 200 kr.	97	—	97	70
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	96	—	96	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	96	—	96	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	92	80	93	50
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	—	28	25
„ Stanisławowa	55	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	67	5	77
20 frankówka	9	53	9	63
100 rubli rosyjski srebrny	123	—	127	—
100 „ „ papierowych	127	20	128	20
100 marek niemieckich	58	75	59	15

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 września 1899.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	100.05	100.25
luty-sierpień	100.05	100 25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	99.95	100.15
kwiecień-październik	99.95	100.15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	171.25	172.25
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	136.75	137.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156.50	157.50
„ „ 1864 po 100 zł.	195.50	196.50
„ „ 1864 po 50 zł.	195.50	196.50
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	150.30	151.20
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.85	118.05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	100.25	100.45
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97.75	98.75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	116.60	117.20
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	123.30	124.20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.60	99.40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.—	211.60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	112.50	113.50
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98.25	98.75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	98.10	98.90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	96.—	96.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.—	98.80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	96 30	96.80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	—.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	117.35	117.55
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	95.10	95.30
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.50	100.30
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.50	140.50
„ poż. premiowa za 100 zł.	161.75	163 75
„ „ „ za 50 zł.	161.75	162.75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.25	97.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 90	94.50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	128.50	129.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	107.50	108.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.—	98.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	101 50	103 —
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	95.50	96.50
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.20	97.80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	92.50	93.—
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	36.—	37.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	59.75	60.25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	96.90	97.90
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	119.25	120.25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.—	104.75
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.25	110.75
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.50	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	94.50	95.25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	96.80	97.40
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	96.70	97.30
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	93.30	93.80
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.25	100.75
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101 —
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	97.—	98.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.—	98.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr. / „ „ „ 50 lat los. 4 pr.	99.70	100.70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.—	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	108.—	108.50
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99.50	100.20
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.80	100.60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99.25	100.15
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99.40	100.10
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	88 70	89.50
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96.—	96.60
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	106.40	107.10
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	106.40	107.10
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	95.75	96.75
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	7.—	7.50
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	196.75	197.75
Clary 40 zł. mk.	63.—	64.—
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	165.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.50	31.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.30	28.30
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23 —	24.—
Palffy 40 zł. mk.	64.—	65.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20 70	21.40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.70	11.30
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.50	29.—
Salma 40 zł. mk.	83.75	84.75
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	27.75	28.50
St. Genois 40 zł. mk.	84.—	85.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	57.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	173.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	72.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	62.—	66.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	150.50	151.—
Peszt. banku handl. 500 zł	1423.—	1427.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	371 10	371.60
Węg. banku kredyt. 200 zł.	379.50	380.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	725.—	730.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	372.50	374.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	237 75	238.25
„ Austro-węg. 600 zł.	907.—	911.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	305.—	306.—
Czesk. banku związk. 100 zł	136.50	137.—
Zivnostenska banka 100 zł.	133.50	134 —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	205.—	210.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	142.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3180.—	3190.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	284.—	285.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	209.75	210.25
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	393.—	397.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	387.50	389 50
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	460.—	470.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	282 50	283 —
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1406.—	1410.—
Schodnicy 500 kor.	965.—	973.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	136 25	137.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	189 —	190.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.97	59.05
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.65	120.75
Paryż za 100 fran.	47.77	47.83
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.45	44 55
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.57	47 62
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.69	5.71
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.53	9.59
20-markówka	11.77	11.81
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.97	59.02
Włoskie banknoty za 100 lir.	44 50	44 60
Ruble	1.27½	1.28—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. IV. 492|94 (3) (7159 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Freidę Landau, że w sprawie Leiby Fränkla przeciw spadkobiercom bp. Chai Mandelkern o wykreślenie kwoty 540 złr. ze stanu biernego raalności whl. 1086 gm. kat. Rawa objętej, ustanowiony został dla niej Zuhsman Sattler z Rawy kuratorem z poleceniem strzeżenia praw kurandki tak długo, dopóki się sama nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rawa, dnia 2 lipca 1899.

L. cz. IV. 108|92 (13) (7277 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu, jako władza spadkowa po zmarłym 20 marca 1892 w Kałuszu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Chasklu Lehrerze, wzywa nieznanych spadkobierców powyższego spadkodawcy, ażeby się w ciągu roku zgłosili i swoje deklaracye przy wykazaniu uprawnienia do dziedziczenia wnieśli, inaczej pertraktacya spadku tylko z tymi, którzy się oświadczą i tytuł do dziedziczenia wykażą przeprowadzoną i spadek w miarę wykazania ich uprawnień przyznany zostanie, nieobjęta zaś część lub jeżeliby deklaracyi nikt nie wniósł, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

Prawa później zgłaszających się spadkobierców pozostaną aż do przedawnienia w mocy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 24. sierpnia 1899.

L. cz. A. 507/99 (5) (7222 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że do spadku po Piotrze Koźle, zmarłym w Janowicach 1887 roku, przychodzi do spadku syn jego Jędrzej Kozioł, a gdy jego obecne miejsce pobytu jest nie znane, przeto wzywa go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w Sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Jędrzejem Stopą, rolnikiem z Janowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 23 lipca 1899.

L. cz. Nc. II. 446/99 (1) (7283 2—3)

Wskutek prośby Maryi z Żurakowskich Firmaniuk, sąd tutejszy wzywa tych, którzyby do intabulowanej na karcie C. poz. 1 wykazu hip. l. 264 księgi gruntowej dla gminy Zaleszczyki, Maryi z Żurakowskich Firmaniuk własnej, z pierwszeństwem z dnia 19 listopada 1838 na podstawie skryptu Karola Tomki z daty Zaleszczyki, 14 listopada 1836 w formie prawa zastawu wierzytelności pożyczkowej 200 złr. m. k. w 10 latach spłacalnej na rzecz Simona Horowitza pretensye rościli, by w ciągu roku, t. j. do 1 października 1900 z takowemi do sądu tut. się zgłosili, gdyż po upływie tego czasu na żądanie Maryi Firmaniuk nastąpi wedle §. 118 ust. hip. umorzenie i wykreślenie tego wpisu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zaleszczyki, 4 września 1899.

L. 47140 (7175 2—3)

C. k. Sąd krajowy zarządzając na żądanie Adama Henocha postępowanie w celu umorzenia policy Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie z 1 października 1877 l. 1470 na 500 złr. opiewającej, płatnej po siemnastu latach, skoro zabezpieczona Irena Henoch dożyje dnia 1 października 1894 roku, do rąk zabezpieczającego Adama Henocha lub jego zastępcy, wzywa każdego posiadacza tej policy, ażeby ją w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie lwowskiej" licząc, tem pewniej okazał, ile że w przeciwnym razie polica ta na ponowne żądanie Adama Henocha za pozbawioną wszelkiej mocy uznaną, a Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń temuż odpowiedzialnem nie będzie.

Kraków, dnia 13 grudnia 1895.

L. cz. A. 158|99 (1) (7126 2—3)

Niewiadomą z miejsca pobytu Zofię Romanków wzywa się, by w przeciągu roku, licząc od daty ogłoszenia tego edyktu, oświadczyła się do spadku po śp. Tacce Suchuńskiej, gdyż inaczej postępowanie spadkowe zostanie ukończonem ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem adwokatem drem Naglerem w Zborowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zborów, dnia 2 sierpnia 1899.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 30|99 (7) (7326 3—3)

Na żądanie Dr. Mikołaja Klakurki, kuratora masy spadkowej po ś. p. Wincentym Komorowskim, odbędzie się dnia 17. października 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 w Myślenicach, licytacya a) 2|4 części realności lwh. 134, b) 2|8 części realności lwh. 135 i c) 6/24 części realności lwh. 136 ks. gr. gm. Trzemeśnia objęte, wraz z przynależytościami, składającemi się z gruntu.

Części tych nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione, a mianowicie: a) 2|4 części realności lwh. 134 na kwotę 139 zł. 9 ct., b) 2/8 części realności lwh. 135 na kwotę 373 zł. 52 ct. zaś c) 6|24 części realności lwh. 136 na kwotę 8 zł. 93 ct. czyli na łączną kwotę 521 zł. 54 ct.

Najniższa cena co do 2/4 części realności lwh. 134 wynosi 92 zł. 73 ct., co do 2|8 części realności lwh. 135 kwotę 249 zł. 1 ct., zaś co do 6/24 części realności lwh. 136 kwotę 5 zł. 95 ct. czyli co do wszystkich wynosi kwotę 347 zł. 69 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Myślenice, dnia 6. września 1899.

L. cz. E.. 1563/98 (3) (7062 3—3)

Na żądanie Bukowińskiego zakładu kredytowego w Czerniowcach zastąpionego przez p. adw. dr. Moritza Paschkisa w Czerniowcach odbędzie się dnia 24 października 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1. licytacya realności objętych whl. 240, 511, 528 i 613 ks. gr. gm. kat. Zadubrowce, zobowiązanego Mikołaja Mikołajczuka Tymofija własnych, składajacych się z parcel bud. 76 i gr. 1216/1, 96/1, 145|3, 173, 477/4, 1371, 174, 175/3, 1205|1, 1205|2 i 1205|4.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę są ocenione: a) whl. 240 na 230 zł. b) whl. 511 na 50 zł. c) whl. 528 na 120 zł. d) whl. 613 na 400 zł.

Najniższa cena wynosi ad a) 153 zł. 33 ct., ad b) 33 zł. 33 ct., ad c) 80 zł. ad d) 266 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn dnia 24 lipca 1899.

L. cz. E. 76/99 (6) (7310 3—3)

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adw. Dr. Dawida Billeta w Złoczowie, odbędzie się dnia 19. października 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya majętności tabularnej Potasz, Franciszka Karpińskiego własnej, objętej lwh. 495 ks. gr. dla większych posiadłości przy tut. sądzie prowadzonej, wraz z przynależytościami, w protokole oszacowania z 8. maja 1899 opisanemi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 50310 zł., przynależności zaś na 3431 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 35827 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem przyjęte z tem, że wartość szacunkowa z przynależytościami w kwocie 53741 zł. 50 ct., najniższa cena wywołania wynosi 35827 zł. 67 ct, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 26 sierpnia 1899.

L. cz. E. 347/99 (3) (6839)

Na żądanie p. Ludwika Stropińskiego, odbędzie się dnia 24 października 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 parter, licytacya realności lwh. 65 ks. gr. gm. kat. Łowczow objętej, Mojżesza vel Maurycego Leuchtera własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 280 zł.

Najniższa cena wynosi 186 zł. 66²|₃ ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem ustala, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 parter.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sąwej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tuchów, dnia 24 sierpuia 1899.

L. cz. E. 543/99 (2) (7051)

Na żądanie Adama i Tekli małżonków Świętoniów, odbędzie się dnia 24 października 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Dębicy licytacya: a) całej posiadłości lwh. 449, b) całej posiadłości lwh. 489, c) połowy posiadłości lwh. 380, d) 10|48 części posiadłości lwh. 379 ks. gr. gm. Dębica, wraz z przynależytościami, składającemi się z budynków, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) posiadłość lwh. 449 na 548 zł., ad b) posiadłość lwh. 489 na 251 zł., ad c) połowa posiadłości lwh. 380 na 5095 zł. 96 ct., ad d) 10|48 części posiadłości lwh. 379 na 20 zł. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi co do posiadłości ad a) sumę 366 zł., co do posiadłości ad b) sumę 168 zł., co do połowy posiadłości ad c) sumę 3398 zł., co do 10|48 części posiadłości ad d) sumę 14 zł. poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i td.), może każdy, chęć kupienia mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dębica, dnia 23 sierpnia 1899.

L. cz. E. 287/99 (5) (7260)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce, odbędzie się dnia 23. października 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2 licytacya realności lwh. 16 w Krzyworzece i lwh. 59 w Kędzierzynce, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, drzew owocowych i zasiewów polnych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione: realność lwh. 16 na 679 zł. 30 ct., zaś realność lwh. 59 na 277 zł. 67 ct., przynależności realności lwh. 16 na 131 zł. 70 ct. a lwh. 59 na 30 zł. 70 ct.

Najniższa cena wynosi realności lwh. 16 zł. 452 ct. 88, lwh. 59 zł. 185 ct. 14, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobczyce, dnia 27 sierpnia 1899.

L. cz. E. 1080/98 (15), E. 1081|98 7 (7188 1—2)

W szdzie tutejszym w biurze Nr. 2 odbędzie się licytacya następujących nieruchomości: 1) 2|6 części realności whl. 667 ks. gr. gminy Lisko, Rubina Keselmana własnych, ocenionych na 322 zł. 36 ct. dnia 24 października 1899 godz. 9 przed południem.

2) 2|6 części tej samej realności Józefa Blasera własnych, ocenionych na 322 zł. 36 ct., dnia 24 października godz. 10 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi co do nieruchomości pod 1) i 2) po 161 zł. 18 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. oddz. kancelaryjnym Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lisko, dnia 6 września 1899.

L. cz. E. 658/98 (3) (6438 1—3)

Na żądanie Markusa Fiderera, odbędzie się dnia 24. października 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 243 gminy Tłuste wieś, składającej się z parcel gruntowych 14|1 i 15|1, i 2) połowy realności lwh. 246 tejże gminy, składającej się z parceli gruntowej 563.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a mianowicie realność ad 1) na 65 zł. 50 ct., realność ad 2) na 80 zł.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1) 43 zł. 67 ct, ad 2) 53 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 4 lipca 1899.

L. cz. E. 931/99 (5) (7318)

Na żądanie Racy From w Buczaczu, odbędzie się dnia 24 października 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Buczaczu, licytacya realności Semania Maryniak, wyk. hip. 181 ks. gr. gm Bielawince.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 150 zł.

Najniższa cena wynosi 94 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 1 września 1899.

L. cz. E. 172/99 (5) (6375)

Dnia 25. października 1899 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 16 sądu tutejszego licytacya realności pod Nr. d. 80 lwh. 1240 gminy Stryj z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 12000 zł.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 6000 zł.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 30 lipca 1899.

L. cz. IX. 31|97 (75) (6088 3—3)

Sprzedaży publicznej dobrowolnej, realności pod lk. 19 Dz. IV w Krakowie l. w. h. 669 objętej do spadku po śp. Adamie Prus Wiśniewskim należącej, która się odbędzie w tut. sądzie w biurze oddziału VI. na jednym terminie w dniu 20 listopada 1899 o 10 godz. rano.

Cena wywołania 55000 złr. w. a. po niżej której realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 5500 złr. w. a.

Dalsze warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzane być mogą w kancelaryi Oddziału VI.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.
Kraków, dnia 22 lipca 1899.

L. 56096 (7174 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

Wydział krajowy rozpisuje niniejszem na dostawę odzieży dla stacyj szupasowych we Lwowie Krakowie i Przemyślu, licytacyę za pomocą pisemnych ofert, które najdalej do dnia 26 października 1899 dla stacyi szupasowej lwowskiej do Wydziału kraj. zaś dla stacyi szupasowej w Krakowie i Przemyślu do odnośnych Wydziałów powiatowych w w Krakowie i Przemyślu, gdzie też bliższe warunki licytacyi przejrzeć można, wnieść należy.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi
i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem
Krakowskiem.
Lwów, dnia 12 września 1899.
G R O T T.

L. 21558 (7368 1—3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje 1. publiczną licytacyę w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w poniżej pomienionych 5 okręgach dzierżawnych na trzy lata t. j. na rok 1900, 1901 i 1902 bezwarunkowo, lub warunkowo na rok 1900 z milczącem odnowieniem kontraktu na dalsze dwa lata 1901 i 1902, albo tylko na jeden rok 1900 bezwarunkowo.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego mogą być przeglądnięte przed licytacyą w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu, tudzież w dotyczących Nadzorach c. k. straży skarbowej nowosądeckiego okręgu skarbowego.

Oferty pisemne opieczętowane i zaadresowane z uwidocznieniem przedmiotu dzierżawy na adresie, należy wnosić najdalej do 5 godz. po południu ostatniego dnia poprzedzającego ustną licytacyę, t. j. do 17 października 1899 do rąk Dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Wadyum w wysokości 10% ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach do oferty dołączone, zaś przy licytacyi ustnej, do rąk komisyi licytacyjnej złożone. Kwity kasowe, opiewające na kaucyę dzierżawy nie wygasłej, nie będą jako wadya licytacyjne przyjęte.

L. p.	okrąg dzierżawy	Przedmiot	Klasa taryfy	Cena wywołania złr.	ct	Licytacya ustna odbędzie się
1	Nowy Targ	wino	taryfa C.	2670	—	18 października 1899 o godzinie 9 rano do 1 po południu w biurze c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu
2	Ciężkowice	mięso	III. klasa	1837	37	
3	Muszyna			3040	—	
4	Stary Sącz			4004	44	
5	Nowy Sącz		II. klasa	17220	—	

C. k. Dyrekcya okręgu skarkowego.
Nowy Sącz, dnia 15 września 1899.

L. cz. E. 709/98 (4) (7381)

Na żądanie Meilecha Teppera w Borysławiu, odbędzie się dnia 26 października 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV licytacya realności objętej wyk. hip. l. 488 ks. gminy Tustanowice, Dawida Markusa Diamandsteina własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 300 zł.

Najniższa cena wynosi 150 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Drohobycz, dnia 5 kwietnia 1899.

L. cz. E. 416/99 (5) (7397)

Dnia 26 października 1899 o godz. 9 rano, odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tut. licytacya 4/6 części realności w Kłubowcach lwh. 339.

Nieruchomość ta w 4/6 częściach jest oceniona na 172 zł.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 57 zł. 67 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie biuro 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyśmienica, dnia 4 września 1899.

L. cz. E. 480/98 (5) (6725 1—3)

Na żądanie Racheli Klüger, odbędzie się dnia 26. października 1899 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya połowy realności whl. 109 ks. gr. gminy Tłuste m. objętej, składającej się z parc. bud. 238.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 225 zł.

Najniższa cena wynosi 150 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 15 lipca 1899.

L. cz. E. 263/98 (4) (7064 1—3)

Na żądanie c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w Czerniowcach, zastąpionego przez adw. Dr. Władysława Sołtyńskiego, odbędzie się dnia 25 października 1899 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacya realności objętych lwh. 319 i 849 ks. gr. gm. kat. Karłów, zobowiązanych Semena Kiejwana Antona i Arona Hendla Leizora własnych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a) realność lwh. 319 objęta na 735 zł., b) realność lwh. 849 objęta na 150 zł.

Najniższa cena wynosi ad a) 490 zł., ad b) 100 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 8 sierpnia 1899.

L. cz. E. 100/99 (5) (7232)

Na żądanie Wspólnej Kasy sierocej w Nowym Targu, zastąpionej przez kuratora adw. dr. Kozłeckiego, odbędzie się dnia 25 października 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 95 i połowy realności lwh. 92 ks. gr. gminy katastr. Rokciny objętych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione 1502 zł. 25 ct., a mianowicie realność lwh. 95 na 892 zł. 50 ct., zaś ½ realności lwh. 92 na 609 zł. 75 ct.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 95 zł. 595, zaś co do realności l. wh. 92 zł. 606 ct. 70, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości względnie cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Targ, dnia 1 września 1899.

L. cz. E. 98/99 (9) (7426)

Na żądanie Józefa i Maryanny Kołdrasów w Moszczenicy wyżnej, odbędzie się dnia 20 października 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 201 ks. gr. gm. Moszczenica objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 500 zł.

Najniższa cena wynosi 333 zł. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stary Sącz, dnia 15 września 1899.

L. cz. E. 692/99 (9) (6898 1—3)

Dnia 26 października 1899 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 1 odbędzie się licytacya realności lwh. 236 gm. Nawarya składającej się z parceli bud. 77 z zabudowaniami, parceli gr. 194, 195/1, i 196/1.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona a w szczególności parcela bud. wraz z zabudowaniami na 1215 zł. zaś parcela grunt. na 100 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 876 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Szczerzec, dnia 10 sierpnia 1899.

G. Zl. E. 823/98 (4) (7427)

Auf Betreiben des Herrn Moritz Beil in Wien, II Leopoldgasse 9 durch Dr. Josef Auerbach, Adv. in Wien, findet am 2 Oktober 1899 um 8 Uhr, Vormittags bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 11 die Versteigerung des halben Hauses in Trembowla, Grundbuch Trembowla Einl. Zl. 736 statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 1046 fl. 50 kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 523 fl. 25 kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Auszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 11, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Auschung der Liegenschaft selbs nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel der unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks-Gericht.
Trembowla, am 8 August 1899.

L. cz. E. 1037/98 (4) (6606)

Na żądanie Franciszka Mierzwy odbędzie się dnia 26 października 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya 1/8 części realności lwh. 107 gm. kat. Babica Zofii Zielińskiej własnej wraz z przynależytościami składającemi się z 21 drzew owocowych.

Jedna ósma część nieruchomości wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 87 zł. 37 ct.

Najniższa cena wynosi 60 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 31 maja 1899.

L. cz. E. 1039/99 9 (7416)

Zastanowienie postępowania licytacyjnego.

Wprowadzone na wniosek Zakładu kred. włościańskiego postępowanie licytacyjne co do realności whl. 58 gm. Strzylce zostało zastanowionem, wskutek czego termin licytacyjny na dzień 2 sierpnia 1899 godz. 10 przed południem wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Horodenka, dnia 31 lipca 1899.

L. cz. E. 364/99 4 (7421 1—3)

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego i Ochrony własności ziemskiej w Limanowy, odbędzie się dnia 23 października 1899 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Limanowy licytacya realności whl. 62 gminy kat. Rzeki objętej, Antoniego Sliwy własnej z pn.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1400 zł.

Najniższa cena wynosi 934 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 11 sierpnia 1999.

L. 1039 (7438 1—3)

OBWIESZCZENIE

Dnia 12 października 1899 o godzinie 11 rano, odbędzie się publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert celem zabezpieczenia dostawy na rok 1900, mianowicie:

250 szt. 24 cm. grube 6.6 m. długie jodłowe lub sosnowe kije, 300 sztuk 16 cm. 6.6 m długie jodłowe lub sosnowe kije, 350 sztuk 8-10 cm. grube, 6.6 m. długie jodłowe lub sosnowe kije, 200 sztuk 12 cm. grube 20-24 cm. szerokie 6.6 m. długie płazy.

Oferty należycie sporządzone, opieczętowane, własnoręcznie podpisane zaopatrzone w poręczne 140 złr. z podaniem ceny na każdą sztukę osobno cyframi i literami wypisanej, oraz poświadczenie. że warunki licytacyjne są oferentowi znane i takowym się poddaje, mają być wniesione do rąk Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego najdalej do godziny 11 rano wyżej wymienionego dnia.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie kwadrans na 12, zaś później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Warunki licytacyjne, które oferent przed wniesieniem oferty podpisać winien, są do przejrzenia w godzinach urzędowych w biurze Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, dnia 21 września 1899.

L. cz. E. 326/99 4 (7426 1—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i Ochrony własności ziemskiej w Limanowy, odbędzie się dnia 23 października 1899 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Limanowy licytacya połowy realności whl. 58, 1/4 części realności w. hl. 59 i 1/4 części realności whl. 60 gm. kat. Rzeki objętych, dłużnika Wojciecha Sliwy własnych wraz z przynależytościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1075 zł.

Najniższa cena wynosi 717 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 11 sierpnia 1899.

L. cz. E. 697/98 4 (7454)

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego w Nowym Targu, zastąpionego przez Dyrektora adw. dr. Ernesta Geisslera, odbędzie się dnia 12 października 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Nowym Targu licytacya realności lwh. 114 ks. gr. gm. kat. Gronków objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 krów, konia, wozu i 5 fur nawozu.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 800 zł., przynależności zaś na 160 zł.

Najniższa cena wynosi 640 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i td.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, dnia 30 maja 1899.

Konkursa.

L. 574 pr. R. s. k. (7431 1—3)

Ogłoszenie konkursu

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę dyrektora c. k. gimnazyum w Podgórzu, ewentualnie na inną opróżnić się mającą posadę dyrektora szkoły średnej.

Do tej posady przywiązane są pobory służbowe z dodatkami i unormowane ustawą z dnia 19 września 1898 Dz. p. p Nr. 173.

Kompetenci winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej we Lwowie najdalej do 18 października 1899.

Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 19 września 1899.

L. 1847/99 (7439)

Konkurs

W wykonaniu ustawy z 2 lutego 1881 Dz. u. kr, nr. 17, tudzież rozporządzenia z 31 grudnia 1891 Dz. u. kr. nr. 82 rozpisuje Wydział powiatowy w Tarnowie konkurs na jedną posadę akuszerki okręgowej z siedzibą w Ryglicach.

Do okręgu tego przydzielone są gminy i obszary dworskie: Ryglice, Kowalowa, Jominy, Zalasowa, Uniszowa i Bistuszowa.

Do tej posady przywiązana jest płaca rocznych 100 zł., płatnych w ratach miesięcznych z dołu, z obowiązkiem udzielania bezpłatnej pomocy każdej ubogiej rodzącej.

Do podania o nadanie posady dołączyć należy:

a) świadectwo z odbytego kursu w szkole położniczej;

b) świadectwo moralności;

c) poświadczenie dostatecznej fizycznej zdatności;

d) świadectwo znajomości języka polskiego.

Podania należy wnosić do dnia 15 października 1899 na ręce Wydziału powiatowego w Tarnowie.

Z Wydziału powiatowego

Tarnów, dnia 16 września 1899.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 142|99 2 (7463)

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 261 czasopisma: „Kuryer Lwowski" z dnia 20 września 1899 pod napisem „Zamykanie seminaryów żeńskich" zawiera znamiona występku z §. 300 uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 23 września 1899.

Bl. 215 (7334)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckwerke Nummer 7, 8 und 16 der im Verlage der „Neuen Glühlichter" erschienenen, bei Joh. N. Vernay gedruckten „Glühlichter - A B C-Postkarten", und zwar: ad Nummer 7 in der Zeichnung darstellend 5 Särge und die Aufschriftstafeln „Graslitz", sowie in dem Texte von „Könnt'man" bis „beleben", ad Nummer 8 in der Zeichnung darstellend eine Henne mit carikirtem Männerkopf, die über einem Ei brütet, das die Aufschrift: „Dienergehalte" trägt sowie in dem Texte von „Eine gackernde" bis „ungeheuer", ad Nummer 16 in der Zeichnung darstellend eine feuernde Gendarmerie-Abtheilung, einen Raubanfall und eine Escortirung, sowie in dem Texte von „den Roit" bis „ungeschoren" das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, nach §. 489 St. P. O. die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 15. September 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 252 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter-Zeitung" vom 13. September 1899 1. in der Stelle von „Wer ist so kühn" bis „Wesen trieben", 2. in der Stelle von „Die Ueberflüßigen" bis „beseitigt" beide Stellen aus dem Artikel: „Militärjustiz" und 3. in der Stelle von „Kuschen" bis „abzukühlen" aus dem Artitel: „Kuschen ist Losung" ad 1. und 3. das Vergehen nach §. 300 St. G., ad 2. das Vergehen nach Art. IV. des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. P. O bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 16. September 1899.

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 14. September 1899, Z. 6096/M. J., der in München erscheinenden Zeitschrift: „Deutsche Zeitung" auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Krems hat mit dem Erkenntnisse vom 15. September 1899, Pr. 13/2, die Weiterverbreitung der Flugschrift: „Los von Rom!" Verlag von K. Schimbs, Wien, II., Augartenstraße, Druck von F. Berger in Horn, beginnend mit „Wir riefen's lang, wir riefen's laut" bis „Wir kehren euch den Rücken!" und von „Mit falschen Litaneien" bis „euch bücken" nach §§. 302 und 303 St. G. und gemäß §§ 489 und 493 St. P. O. und gemäß §. 37 Pr. G. verboten.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nummer 9952 der periodischen Druckschrift: „Deutsche Zeitung" vom 14. September 1899 in den in dem Artikel mit der Ueberschrift: „Der fünfte Parteitag der deutsch-socialen Reformpartei" enthaltenen Stellen 1. von „Das Verhältniß der Juden" bis „zu assimiliren", 2. von „und wenn die Nothwehr" bis „schließliche Vernichtung" das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. P. O. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 16. September 1899.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 15. September 1899, Pr. 33/2, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der am 12. September l. J. in Linz erschienenen Druckschrift: „Neue Linzer fliegende Blätter", 1. Auflage, wegen des Artikels: „Kleiner Katechismus" in den Stellen von „Fr.: Wie hat Graf" bis „Leute schießen lassen" und von „Fr.: Was ist der" bis „Regierungszwecke käuflich ist" nach §. 300 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, und §. 491 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 15. September 1899, Pr. 34|2, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der am 12. September l. J. in Linz erschienenen Druckschrift: „Neue Linzer fliegende Blätter", 2. Auflage, wegen des die Beschlagnahme der 1. Auflage betreffenden Ausdruckes auf Seite 1 und an Stelle der zwei beschlagnahmten Absätze auf Seite 2 nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 15. September 1899, Pr. IV 67, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Die neue Vorschaft" vom 14. September 1899 wegen des Feuilletons: „Als er noch scheu und wild" und wegen der Stelle auf Seite 6, Spalte 2, von „Also geht dieser" bis „Amen!" nach §§. 303 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Klagenfurt hat mit dem Erkenntnisse vom 12. September 1899, Pr. VII 31/2, die Weiterverbreitung der Nummer 72 der Zeitschrift: „Kärntner Nachrichten" vom 7. September 1899 wegen der Stelle von „Die das Gefühl" bis „Hä?" des Artikels: „Graf Thun ärgert sich" ferner wegen der Stellen von „Denn" bis „Parlament" und von „solche" bis „nicht" des Artikels: „Zum 12 Male beschlagnahmt", endlich wegen der Stelle von „gegen die" bis „Zuckersteuer" des Artikels: „Gegen den §. 14" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Klagenfurt hat mit dem Erkenntnisse vom 9. September 1899, Pr. VI 30|2, die Weiterverbreitung der Nummer 36 der Zeitschrift: „Kärntner Wochenblatt" vom 4. September 1899 wegen der Stellen von „Nach den Befreiungskriegen" bis „gestorben ist" des Artikels (Feuilletons): „Schwarze Cabinette" nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 7. September 1899, Pr. 344/2, die Weiterverbreitung der Nummer 70 der Zeitschrift: „Samostatnost" vom 2. September 1899 wegen der Artikel: „Cisar ve stredu", „Po Taboru Kolin", „K dopisu 2 Podripska" letzteren in der Stelle von „Radi konsatujeme" bis „poradaji" nach §. 63 St. G, ferner wegen des Artikels: „Cisarske manewry etc." nach §§. 491 und 493 St G. und Art. V des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, und schließlich wegen der Stelle von „Mnoho by ubylo" bis „jednotlivci" des Artikels: „Obiline hroby" nach §§. 303 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 8. September 1899, Pr 347|2, die Weiterverbreitung der folgenden Nummern der amer. in Chicago erscheinenden Zeitschrift: „Svojan" und zwar Jahrg. II Nummern 7, 8, Jahrg. III Nummern 2, 3 und 4, Jahrg. IV Nummern 1, 2, 3, 4 und Jahrg V Nummern 1, 2 nach §§. 302, 303, 122 a, b, d, 491, 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 11. September 1899, Pr. 350|2, die Weiterverbreitung der Nummer 101 der Zeitschrift: „Radikalni Listy" vom 5. September 1899 wegen der Stelle von „Litomericky purkmistr" bis „vsech Cechu" des Artikels: „Cislajtanie" nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 11. September 1899 Pr. 349|2, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Nova Svoboda" vom 5. September 1899 wegen des Artikels: „Rakousko" in der Rubrik „Hlidka socialni a politicka" nach §§. 63, 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 11. September 1899, Pr. 351|2, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Zar" vom 7. September 1899 wegen der Stellen: von „Takovych lidi" bis „a policajtu", von „Skutecnost usvedcuje" bis „sve nazory", von „Tehdy jeste netusil" bis „pomuzeme ti" des Leitartikels: „Cesky ministr", der Artikel: „Myslim si" bis „nebo generaly". „Vojenska hrdinost" „Padlym r. 1848." „Z husitskeho Kocourkova" nach §§. 491 493 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, und §§. 302, 300, 305 und 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 12. September 1899, Pr. 356|2, die Weiterverbreitung der im Verlage des G. Touzil in Prag erschienenen Correspondenzkarte, darstellend die Obduction der Leiche der Agnes Hruza mit der Aufschrift: „Pytvani mrtvoly Auezky Hruzove v umrlci komore v Polne" wegen des Gesammtinhaltes nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 12. September 1899, Pr. 353|2, die Weiterverbreitung der Nummer 247 der Morgenausgabe der Zeitschrift: „Narodni Listy" vom 6. September 1899 wegen der Stelle von „Pokud trval" bis „prilis pruzracna" im Artikel „Nove punktace" nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 13. September 1899, Pr. VIII 260/1, die Weiterverbreitung der Nummer 71 der Druckschrift: „Egerer Nachrichten", vom 6. Scheidings 1899 wegen der Stellen: 1. von „Die Stadt Eger hat" bis „Reihen eingekehrt" des Aufsatzes: „Die Blamage"; 2. von „Seit vielen Wochen" bis „§ 14 Regierung sei" desselben Artikels; 3. von „Unzweifelhaft wäre" bis „Verhängnißvoll geworden" desselben Aufsatzes nach §. 65 a St. G.; 4. von „Eine Provokaze sondergleichen" bis „Ein Mann kann" desselben Aufsatzes nach §. 302 St. G.; 6. von „Wo eine Fahne einsam" bis „Pfui-Rufe laut" desselben Aufsatzes; 7. von „Es war ein unglaubliches" bis „Hoch gehalten haben" desselben Aufsatzes nach §. 65 a St. G.; 8. von „Auf einmal drang" bis „Ziemlich sicher fühlten" desselben Artikels; 9. von „Ein kläglicher Festzug" bis zum Schlußsatze desselben Artikels nach §. 302 St. G.; 10. von „Nieder mit" bis „Noch die mildesten" des Aufsatzes: „Sangerberg"; 11. von „Mit Rücksicht auf den" bis „Herrn Bschlagnamek" desselben Aufsatzes nach §. 300 St. G.; 12. von „Herrn Dr. Kostial" bis „So viel Arbeit?" nach §. 300 St. G.; 13. von „Wieder ein neues" bis „Der treudeutschen Sache" des Aufsatzes: „Eingesendet" nach §. 302 St. G. verboten. Die Stelle 5 wurde vom k. k. Kreisgerichte Eger nicht bestätigt.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 12. September 1899, Pr. 149/2, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Lounske lidove listy" vom 9. September 1899 wegen der Stellen von „Dle uplynulych udalosti" bis „vratvam germanisovati" des Artikels: „Na pomoc bratrum" und wegen der Artikel: „Nemecti buricí" und „Na hranicich" nach §§. 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 13 September 1899, Pr. VIII 262|1, die Weiterverbreitung der Nummer 71 der Druckschrift: „Neudeker Nachrichten" vom 6 Scheidings 1899 wegen derselben beanständeten Stellen wie bei Nummer 71 der „Egerer Nachrichten" mit Ausschluß der Stelle 5, welche vom k. k. Kreisgerichte Eger nicht bestätigt wurde, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 13. September 1899, Pr. VIII 265|1, die Weiterverbreitung der Nummer 72 der Druckschrift: „Neudeker Nachrichten" vom 9. Scheidings 1899 wegen derselben beanständeten Stellen wie bei Nummer 72 der „Egerer Nachrichten" mit Ausschluß der Stelle 5, welche vom k. k. Kreisgerichte Eger nicht bestätigt wurde, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 13. September 1899, Pr. VIII 261|1, die Weiterverbreitung der Nummer 71 der Druckschrift: „Falkenau-Königsberger Volkszeitung" vom 6. Scheidings 1899 wegen derselben beanständeten Stellen wie bei Nummer 71 der „Egerer Nachrichten" mit Ausschluß der Stelle 5, welche vom k. k. Kreisgerichte Eger nicht bestätigt wurde, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 13. September 1899, Pr. VIII 263|1, die Weiterverbreitung der Nummer 72 der Druckschrift: „Egerer Nachrichten vom 9. Scheidings 1899 wegen der Stellen: 1. von „Wo war die" bis „Leben der Staatsbürger" des Aufsatzes: „Die rothen Messerhelden auf dem Marktplatze in Eger" nach §. 300 St. G.; 2. von „Nan diesen Abend" bis zum Schlußsatze desselben Aufsatzes nach §. 302 St. G.; 3. von „Oesterreich deutsch oder" bis „muß und darf" des Aufsatzes: „Eine reichsdeutsche Stimme über das Veteranenfest" nach §. 308 St. G.; 4. von „Es haben dann" bis „Folge leisten werden" desselben Aufsatzes nach §. 65 a St. G.; 6. von „Graf Thun aber" bis „Hineinpfuschen lassen" des Aufsatzes: „Die Mission Chlumetzky's und die Krise in Oesterreich" nach §. 300 St. G.; 7. von „Hinter diesen Messerräuberdemonstranten" bis „Etwas höher hängen" des Aufsatzes: „Auf mehrere Anfragen"; 8. von „Können Sie es" bis zum Schlußsatze des Aufsatzes: „Eingesendet" nach §. 302 St. G. verboten. Die Stelle 5 wurde vom k. k. Kreisgerichte Eger nicht bestätigt.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 13. September 1899, Pr. VIII 264|1, die Weiterverbreitung der Nummer 72 der Druckschrift: „Falkenau-Königsberger Volkszeitung" vom 9. Scheidings 1899 wegen derselben beanständeten Stellen wie bei Nummer 72 der „Egerer Nachrichten" mit Ausschluß der Stelle 5, welche vom k. k. Kreisgerichte Eger nicht bestätigt wurde, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 16. September 1899, Pr. VIII 269, die Weiterverbreitung der Nummer 71 der Zeitschrift: „Bote aus dem Egerthal" vom 13. September 1899 wegen der Stelle von „Ueberhaupt: die Juden" bis zum Schlußsatze des Aufsatzes: „das Urtheil im Dreyfusprocesse und die Judenpresse" nach §. 302 St. G, von „Zum weinen" bis „Franz Ferdinand" des Aufsatzes: „Tagesneuigkeiten" nach §. 64 St. G., von „Tschechisches von der" bis „als Tschechen zeigen" des Aufsatzes: „Nachrichten aus Stadt und La d" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 16. September 1899, Pr. VIII 270, die Weiterverbreitung der Nummer 73 der Zeitschrift: „Egerer Nachrichten" vom 13. Scheidings 1899 wegen der Stelle von „Nach Beschaffenheit der" bis zum Schlußsatze des Aufsatzes: „Der Blutmord in Polna" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 16. September 1899, Pr. VIII 272, die Weiterverbreitung der Nummer 73 der Zeitschrift: „Neudeker Nachrichten" vom 13 Scheidings 1899 wegen derselben Stelle wie bei Nr. 73 der „Egerer Nachrichten" verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 16. September 1899, Pr. VIII 271, die Weiterverbreitung der Nummer 73 der Zeitschrift: „Falkenau-Königsberger Volkszeitung" vom 13. Scheidings 1899 wegen derselben Stelle wie bei Nr. 73 der „Egerer Nachrichten" verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 16. September 1899, Pr. VIII 268/1, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen Druckschrift (Ansichtskarte) mit dem Bilde des Graslitzer Marktplatzes, auf welchem die Gendarmerie gegenüber den angesammelten Volksmassen von der Schußwaffe Gebrauch macht und mit der Unterschrift: „Die Ereignisse zu Graslitz in der Nacht vom 20. August 1899", Lith. und Verlag von A. Ehrlich, Graslitz, wegen des ganzen Inhaltes nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 15. September 1899, Pr. 32/99, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der ausländischen Flugschrift: „Das Blut-Geheimniß", Politischer Bilderbogen, Druck und Verlag der Druckerei Glöß in Dresden 1894, wegen des ganzen Inhaltes nach §§ 308 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 14. September 1899, Pr. 135, die Weiterverbreitung der Flugschrift: „Euer Wolgeboren" beginnend mit den Worten „Euer Wolgeboren" und mit der Unterschrift „mehrere deutsche Steuerträger aus Reichenberg" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 9. September 1899, Pr. IV 44|1, die Weiterverbreitung der Nummer 313 der Druckschrift: „Patria" vom 27. August 1899 wegen der Absätze 1, 11, 12, 13, 14 und des Schlußabsatzes des Leitartikels nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 11. September 1899, Pr. IV 45/1, die Weiterverbreitung der Nummer 314 der Druckschrift: „Patria" vom 6. September 1899 wegen des im Leitartikel abgedruckten Telegrammes aus Vicov in der Stelle von „cumca va pune" bis „si patria noastra", dann des Artikels: „Sovinism roman in Bucovina?" in den Stellen von „El a dascalit preotimea" bis „fidalite catra tron" und von „de a resturna sistemul" bis „actual al teriv" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 11. September 1899, Pr. IV 46|1, die Weiterverbreitung der Nummer 315 der Druckschrift: „Patria" vom 27. August 1899 wegen der Absätze 13 von „Manifestationea" bis „Arcadie" und des Absatzes 19 von „Prin tertipuri" bis „Imperat" des Leitartikels nach §. 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 94314 **KUNDMACHUNG** (7401)

betreffend die im Zwecke der Bemessung der Personaleinkommensteuer pro 1900 den Steuerbehörden zu liefernden Nachweisungen.

Gemäss der §§. 200 und 201 des Gesetzes vom 25 October 1896 R.-G.-Bl. Nr. 220 betreffend die directen Personalsteuern haben im Zwecke der Bemessung der Personaleinkommensteuer nachstehend genannte Personen alljährlich folgende Nachweisungen zu liefern:

1. die Besitzer bewohnter Häuser, beziehungsweise deren Stellvertreter — Nachweisungen aller im Hause wohnenden Personen;

2. die Aftervermiether — Nachweisungen ihrer Aftermiether;

3. die Haushaltungsvorstände — Nachweisungen aller jener zu ihrem Haushalte gehöriger Personen, welche ein eigenes Einkommen haben;

4. die Dienstgeber — Nachweisungen der Empfänger von Dienstbezügen, insoferne dieselben für eine Person den Betrag von 600 fl. jährlich übersteigen.

Indem nun alle genannten Personen zur Lieferung der erwähnten Nachweisungen im Zwecke der Bemessung der Personaleinkommensteuer für das Jahr 1900 aufgefordert werden, wird unter Einem zur Überreichung dieser Nachweisungen der Termin bis zum 15 November l. J. festgesetzt.

Die Verfassung der fraglichen Nachweisungen hat auf vorgeschriebenen Drucksorten zu erfolgen, welche die Steuerbehörden den Parteien über Verlangen unentgeltlich verabfolgen werden.

Die Nachweisungen 2 und 3 haben bei vermietheten Häusern eine Beilage der Nachweisung 1 zu bilden und sind sammt dieser Nachweisungen von den Hauseigenthümern bei jener Steuerbehörde zu überreichen in deren Sprengel das betreffende Haus gelegen ist.

Mit welchem Zeitpunkte der Stand der Bewohner in diesen drei Nachweisungen anzugeben ist, wird von den einzelnen Steuerbehörden I. Instanz bekannt gegeben werden.

Zur Übernahme der Nachweisungen 4. ist jene Steuerbehörde berufen, in deren Sprengel der Wohnort des Dienstgebers, beziehungsweise die Unternehmung sich befindet.

Welche angaben jede von den erwähnten Nachweisungen zu enthalten hat, ist aus den Rubriken der diesbezüglichen Drucksorten zu entnehmen.

Nähere Weisungen in dieser Hinsicht enthalten übrigens — neben den eingangs bezogenen gesetzlichen Bestimmungen — die Artikel 39 und 40 der Vollzugsvorschrift vom 24 April 1897 R.-G. Bl. Nr. 108

Hinsichtlich der Folgen unrichtiger Angaben oder unterlassener Einbringung der betreffenden Nachweisungen wird auf die Bestimmungen der §§ 240, 241, 243 Absatz 6, 244 und 247 des eingangs bezogenen Gesetzes hingewiesen.

Lemberg, am 15 September 1899.

K. k. Finanz-Landes-Direktion.

OBWIESZCZENIE

o przedkładaniu władzom podatkowym wykazów dla użytku przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego na rok 1900.

W myśl §§. 200 i 201 ustawy z dnia 25 października 1896 Dz. u. p. Nr. 210 o bezpośrednich podatkach osobistych przedkładać mają corocznie wymienione niżej osoby dla użytku przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego następujące wykazy:

1 właściciele domów zamieszkanych względnie tychże zastępcy — wykaz wszystkich mieszkańców domu;

2. osoby wypuszczające pomieszkania w podnajem — wykaz podnajemców;

3. głowy rodzin — wykaz wszystkich tych osób należących do ich gospodarstwa domowego, które posiadają własny dochód;

4. służbodawcy — wykaz osób pobierających płace służbowe, o ile też płace co do jednej osoby kwotę 600 zł. rocznie przenoszą.

Wzywa się przeto wszystkie wymienione osoby do przedłożenia poszczególnych wyżej wykazów w celu wymiaru podatku osobisto-dochodowego na rok 1900 i wyznacza się w tym celu termin do 15 listopada b. r.

Wykazy te sporządzić należy na przepisanych drukach, których udzielać będą władze podatkowe stronom interesowanym na żądanie bezpłatnie.

Wykazy 2 i 3 stanowić mają przy budynkach wynajętych załącznik wykazu 1. i przedłożone być mają przez właścicieli domów łącznie z tymże wykazem tej władzy podatkowej, w której okręgu dotyczący dom leży.

Z jakiego dnia podany ma być stan mieszkańców w tychże trzech wykazach, oznaczą poszczególne władze podatkowe I. instancyi.

Do przyjmowania wykazów 4 kompetentną jest ta władza podatkowa, w której okręgu mieszka służbodawca, względnie znajduje się dotyczące przedsiębiorstwo.

Jakie zeznania zawierać ma każdy z wykazów wyżej wspomnianych wskazują rubryki odnośnych druków.

Bliższe wyjaśnienia w tym względzie obejmują zresztą, obok powołanych na wstępie postanowień prawnych, artykuły 39 i 40 rozporządzenia wykonawczego z dnia 24 kwietnia 1897 Dz. u. p. Nr. 108.

Co do następstw nie przedłożenia wykazów lub zeznań nieprawdziwych odsyła się strony interesowane do postanowień §§. 240 241, 243 ustęp 6, 244 i 247 powołanej na wstępie ustawy.

Lwów, dnia 15 września 1899.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

ОПОВІЩЕНЄ

о предкладаню властям податковим виказів для ужитку при вимірюваню податку особисто доходового на рік 1900.

Згідно з постановами §§. 200 і 201 закона з дня 25 жовтня 1896 (В з д. ч. 220) о безпосередних податках особистих мают що року предкладати низше згадані особи для ужитку при вимірюваню податку особисто-доходового слїдуючі викази а то:

1. Властителї домів замешканих а взглядно їх повновластники — виказ всїх мешканців дому;

2. Особи піднаймаючі помешканє — виказ піднаємників;

3. голова кождої родини має предложити виказ всїх тих осіб належачих до господарства домового, котрі мають власний дохід;

4. службодателї — виказ осіб побираючих службові платнї, на скільки они у одної особи вивше яко 600 злр. річно виносять.

Взиває ся проте всї вивше згадані особи, щоби викази вивше означені в цили виміру податку особисто-доходового на рік 1900 предложили і визначає ся до того речинець до 15 падолиста 1899 р.

Тотї викази мають бути зладжені на приписаних до того друках, котрі дотичним сторонам власти податкові безплатно видавати будуть.

Викази під 2 і 3 становити мають при будинках винаймлених прилогу виказу під 1 а властителї домів предложити їх мають враз з виказом 1 сїй власти податковій в котрої окрузї лежить дотичний дім.

З якого дня стан мешканців має бути в тих трех виказах представлений визначать поодинокі власти податкової І. інстанції

Викази під 4 наведені приймати буде тота власт податкова, в котрої окрузї мешкає службодатель, а взглядно в котрої окрузї дотичне предприємство ся знаходит.

Які заяви обіймати має кождий виказ, указують заголовки дотичних друків.

Близші пояснення в тім взглядї суть поміщені в згаданих на вступі приписах закона і в артикулах 39 і 40 розпорядження виконавчого з дня 24 цьвітня 1897 В. з. д. ч. 108.

Наслїдки непредложення виказів або предложення заяв неправдивих указують §§. 240 241 і 243 уступ 6, дальше §§. 244 і 247 згаданого на вступі закона.

Львів, дня 15 вересня 1899.

Ц. к. краєва дирекция скарбу.

L. cz. Praes. 2644 18 P.|99 (7351 3—3)

Pan prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla IV. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1899 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radcę Dworu jako prezydenta tegoż sądu dr. Michała Stefkę przewodniczącym a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca i radców Antoniego Reinwarta, Karola Zollnera, Henryka Topolnickiego, Antoniego Sabatowskiego Emila Krwawicza, dr. Jana Chomickiego i Rudolfa Waltenberga zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 13 listopada 1899 o godz. 9 przed południem.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 16 września 1899.

L. cz. IV. 698/96 (3-4) (7071 2—3)

C. k. Sąd powiatowy oddział VI. w Stanisławowie zawiadamia niewiadomych z imienia i miejsca pobytu dwóch braci i jedną siostrę ś. p. Katarzyny Duchowicz iż taż Katarzyna Duchowicz dnia 25 września 1896 w Knihininie zmarła bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wzywa tychże nie wiadomych jako powołanych do dziedziczenia spadku po Katarzynie Duchowicz na zasadzie ustawy aby w ciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszym c. k. sądzie się zgłosili wykazali tytuł dziedziczenia i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż inaczej postępowanie spadkowe przeprowadzone będzie z tymi którzy się zgłosili do spadku.

Stanisławów, dnia 3 sierpnia 1899.

L. cz. Vr. 885,99 (34) (6993 2—3)

Scheindla Salzmanówna z Krzemieniecy, lat 17 licząca, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, ócz niebieskich, włosów blond, córka Hany 1o Salzmanowej, 2o Schneweisowej z Krzemienicy, w maju 1899 r. znikła bez wieści; wzywa się przeto każdego, któryby o jej obecnym pobycie wiedział, aby o takowym sądowi tut. doniosł.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział XIV.

Rzeszów, dnia 30 sierpnia 1899.

L. cz. IV. 438|96 (2) (7165 2—3)

Niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Pencak wzywa się, by w ciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu oświadczyła się do spadku po ś. p Konradzie Kormanie, gdyż inaczej spadek przeprowadzony będzie z jej kuratorem adw. dr. Naglerem i z oświadczonymi dziedzicami.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zborów, dnia 1 sierpnia 1899.

L. cz. firm. 695 stow. I. 104 (7109 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, iż wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Podwołoczyskach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że w myśl uchwalowej na walnem zgromadzeniu dnia 20 lutego 1899 zmiany statutów Selig Wagschal z dyrekcyi ustąpił i ob cnie pozostaje dwóch członków dyrekcyi a mianowicie Eisig Friedmann jako dyrektor kierujący, zaś S mche Willner jako dyrektor doradca i podpisujący firmę.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 2 września 1899.

L. cz. XII 39|97 3|VI (7067 2—3)

C. k. Sąd krajowy oddz. cyw. VI. w Krakowie wdraża postępowanie amortyzacyjne odnośnie do rzekomo zaginionej Władysławowi Krasickiemu karty zastawniczej filii c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie Nr. 1765, na zastawione w rzeczonej filii wymienionego banku losy Czerwonego Krzyża a mianowicie:

a) na losy austryackie:

Serya 603, Nr. 7,
„ 1015, „ 27,
„ 1973, „ 25,
„ 1973, „ 20,
„ 10.439, „ 13;

b) na losy węgierskie:

Serya 6044, Nr. 44,
„ 6044, „ 49 i wzywa każdego ktoby posiadał powyż opisaną kartę zastawniczą, aby takową w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie lwowskiej tem pewniej w tut. sądzie okazał, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu powyższa karta zastawnicza na ponowne żądanie Władysława Krasickiego za umorzoną uznaną zostanie.

Kraków, dnia 8 lipca 1899.

L. cz. T. 7/98 (3 i 7) (7068 2—3)

C. k. Sąd obwodowy oddział V. w Rzeszowie w sprawie uznania Franciszka Scierki za zmarłego nieznanego z pobytu Franciszka Scierkę, syna Krzysztofa i Agaty Scierków w Hucie deręgowskiej dnia 2 października 1827 urodzonego i tamże dawniej przebywającego, który wedle przeprowadzonych dochodzeń w dniu 8 maja 1860 z Huty deręgowskiej na flis t. j. na spław drzewa Sanem i Wisłą do Gdańska się wydalił i od tego czasu do Huty deręgowskiej nie powrócił ani też żadnej o sobie wiadomości nie dał, aby w przeciągu jednego roku t. j. najpóźniej do dnia 31 grudnia 1900 wiadomość o sobie tut. sądowi lub też ustanowionemu kuratorowi p. Ignacemu Kosińskiemu, c. k. notaryuszowi w Ulanowie podał, gdyż w przeciwnym razie po upływie roku od trzeciego ogłoszenia tego edyktu na żądanie Stanisława Macieja lub Maryanny Scierków stanowcze orzeczenie co do prośby z 14 grudnia 1898 Nc. V. 396|98 (2) o uznanie go za zmarłego wydanem będzie.

Rzeszów, 12 sierpnia 1899.

L. cz. A. 176|99 (4) (7004 2—3)

Niewiadomą z miejsca pobytu Perlę Grossberg zam. Löwensohn wzywa się, by w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w tut. sądzie i wniosła oświadczenie do spadku po Herschu Grossbergu, zmarłym bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia w Cucyłowie, dnia 9 mają 1898, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Markusem Grossbergiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nadwórna, dnia 22 czerwca 1899.

L. cz. IV. 639/92 (4) (7142 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, iż dnia 6 lipca 1892 zmarła w Brodach Chaje Beile Rothmann bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ spadkobiercy zmarłej tut. sądowi nie są znani, przeto wzywa się wszystkich, którzyby do spadku tego jakie prawo dziedziczenia mieli, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu do spadku tego się zgłosili i prawny tytuł wykazali gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z ustanowionym kuratorem dr. Wagnerem, adwokatem w Brodach ze zgłoszonymi spadkobiercami którzy prawny tytuł do spadku wykażą przeprowadzone a część nieobjętą ewentualnie cały spadek jako bez dziedziczny Państwu przyznane będą.

Brody, dnia 18 lutego 1899.

L. cz E. 6|99 (3) (7130)

Hawryłowi i Maksymowi Włoch w Dobrej, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Sieniawie przeciw Michałowi Włoch o 25 złr. 50 ct. ma być doręczona uchwała z dnia 24 lutego 1899 l. cz. E. 6|99 (1), którą dozwolono celem zaspokojenia wykonalnej wierzytelności Tobiasza Melohna w kwocie 25 złr. 50 ct. przymusową licytacyę realności.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Hawryło i Maksym Włoch przebywają, ustanawia się, w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana Wasyla Żuka w Dobrej.

Tenże kurator zastępywać będzie wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 11 sierpnia 1899.

L. cz. Dz. hip. 1282/99 (7112 1—3)

Na dobrach J. E Kazimierza Badeniego własność stanowiących a mianowicie, na majętności Busk objętej wyk. hip. l. 420 w poz. 5 karty C., jako na hipotece głównej, zaś na majętnościach Warchoki (Adamy) w. h. 446, Poborzany w.h. 447, Humniska w. h. 448, Wierzblany w. h. 449, Jabłonówka w. h. 395, Grabowa w. h. l. 388 i Rakobuty w. h. l. 328 we wszystkich poz. 2 karty C. jako na hipotekach ubocznych zahipotekowanem zostało na podstawie polecenia z 28 września 1830 l. 25719 a z mocy uchwały prowizorysInej przez Lwowski c. k. sąd Szlachecki przeciw Wojciechowi Mierowi dnia 2 września 1828 do l. 14294 wydanej, prawo paszy na gruntach i w lasach państwa Busk z przyległościami przyznane wsi Wolica derewlańska, a względnie właścicielowi tejże Mateuszowi Burzyńskiemu przez prenotacyę służebności.

Wskutek wdrożonego postępowania amortyzacyjnego, celem wykreślenia powyższego wpisu, wzywa się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mateusza Burzyńskiego względnie niewiadomych z życia i miejsca pobytu tegoż spadkobierców, by w przeciągu roku a to najpóźniej do dnia 15 października 1900 swe roszczenia co do wpisu w sądzie tutejszym wnieśli, gdyż po upływie powyższego terminu wykreślenie wpisu na prośbę petenta nastąpi.

Kuratorem Mateusza Burzyńskiego, względnie tegoż spadkobierców, ustanowiony został p. Longin Rożankowski, adwokat w Złoczowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, 21 sierpnia 1899.

L. cz. C. I. 223/99 (1) (7124)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Annę Jacyk i Jewkę Jacyk, że w sporze Milana Szemlija przeciwko Maryi Michalczuk i towarzyszom, o uznanie prawa własności i intabulacyę par. bud. 2 i gr. l. 2 w Poddubach, ustanowił dla nich kuratora w osobie Iwana Grycy z Poddubiec, że przeto jest ich rzeczą temuż kuratorowi o środkach obrony donieść, lub innego zastępcę sobie ustanowić, inaczej bowiem skutki zaniechania sobie przypisać będą winne.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Uhnów, 17 sierpnia 1899.

G. Zl. T. 23|99 (3) (7139 1—3)

Vom k. k. Landesgerichte Abth VI. in Krakau wird auf Ansuchen der Frau Marie Pittner aus Wien hinsichtlich des angeblich verbrannten Krakauerloses (Theilschuldverschreibung des Lotto-Anlehens der Stadt Krakau dt. Krakau 15 October 1872) Nr. 7151 über 20 fl. ö. w. das durch das Gesetz vom 3 Mai 1868 Nr 36 R. G. B. und das K. Pat. v. 28 März 1803 Nr. 599 J. G. S. vorgeschriebene Amortisirungsverfahren eingeleitet und das Amortisirungsedict erlassen.

Es wird daher allen, denen hieran gelegen sein mag, hiemit bekannt gegeben, dass das obgenannte Krakauer-Anlehenslos nach 1 Jahre, 6 Wochen und 3 Tagen von dem nach Massgabe der Ziehung eintretenden Zahlungsresp. Ziehungs-Gewinnsbehebungstage dieses Anlehenloses an gerechnet, wenn indessen Niemand darauf einen Anspruch anmeldet, noch dieses Los aus was immer für einem Grunde bei der betreffenden Cassa vorgebracht noch den hierauf entfallenden Gewinnstbetrag behoben hätte, für als amortisirt erklärt werden würde.

Krakau, am 31 August 1899.

L. cz. Cw. 881/99 (1) (7140)

Przecw, Salomonowi Rotterowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku, pozew o nakaz zapłaty sumy 1100 koron.

Na podstawie pozwu wydał c. k. sąd obwodowy w Sanoku na dniu 27 sierpnia 1899 Cw. 881/99 (1) nakaz zapłaty sumy 1100 koron.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Salomona Rottera, ustanawia się pana dra Flakowicza, adw. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Salomona Rottera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 27 sierpnia 1899.

L. cz. E. 605/99 (4) (7145)

Nieobecnemu Piotrowi Byczowi przedtem w Myczkowcach zamieszkałemu, ma być doręczony edykt licytacyjny z 29 sierpnia 1899 l. cz. E. 605|99 (3), dotyczący realności wyk. hip. l 94, 96 gminy Myczkowce.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Piotra Bycza kurator Jan Chudziński będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Lisko, dnia 12 września 1899.

L. cz. Cw. 1803/99 3 (7108)

Przeciw Chaji Appel z Mielca, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Jakóba Krauzlera w Tarnowie pozew o 34 zł. 87 ct.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z 20 sierpnia 1899.

Celem strzeżenia praw Chaji Appel, ustanawia się p. dr. Golderga, adw. w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Chaję Appel w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 4 września 1899.

L. cz. firm. 784 poj. II. 181 (7169)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że przy firmie „Apteka pod Archaniołem we Lwowie Tytusa Łazowskiego“ dnia 27 kwietnia 1899 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych uwidoczniono że obecnym właścicielem tej firmy jest Mieczysław Tytus 2 im. Łazowski jako z mocy dekretu dziedzictwa c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie z dnia 9 lipca 1897 L. 51739 i testamentu ś. p. Tytusa Łazowskiego z daty Lwów dnia 8 sierpnia 1894 L. rep. 4059 uniwersalny spadkobierca tegoż i z mocy rezolucyi Magistratu król. stoł. miasta Lwowa z dnia 4 listopada 1898 L. 23693/IX. właściciel koncesyi do dalszego samoistnego prowadzenia tej apteki.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 7 maja 1899.

L. cz. firm. 387/99 sp. II. 173 (7111)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 1 lipca 1899 firm. 356|99 wpisano dnia 8 lipca 1899 w rejestrze handlowym dla firm spółkowych firmę „Bracia Stolzenberg“ dla przedsiębiorstwa handlu mąki w Glinianach, że dzierżyciele tej firmy Jakób Stolzenberg i Chaim Stolzenberg w Glinianach mieszkają, że przedsiębiorstwo od lat dziewięciu prowadzą i że każdy ze spólników firmę podpisywać będzie.

Złoczów, 29 lipca 1899.

L. cz. hip. 562/99 (7196)

Dla Salamona Finka i Jachety Fink w sprawie hipotecznej realności wyk. hip. l. 140 ks. gr. gminy Winniki objętej o wpis prawa własności do tegoż ciała hipotecznego na imię Salamona Finka wpisanego na rzecz Jakóba Liebermanna i o wykreślenie ograniczenia prawa własności tegoż ciała hipot. na rzecz Jachety Fink wpisanego ma być doręczoną uchwała z dnia 11 kwietnia 1899 l. cz. 140 ks. gr. Winniki, którą na intabulacyę powyższych praw dozwolono.

Ponieważ Salamon Fink i Jacheta Fink zmarli ustanawia się w celu strzeżenia praw nieznanych spadkobierców nieobjętej masy spadkowej kuratora w osobie Pana dr. Włodzimierza Maciulskiego adw. kraj. w Żółkwi,

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową po Salamonie i Jachecie Fink w rzeczonej sprawie, dopóki pertraktacya spadkowa po tychże przeprowadzoną nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 10 sierpnia 1899.

L cz. IV. 30/87 (4) (7189 1—3).

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mirona Hodę, że dnia 3 kwietnia 1885 zmarła w Hnilicach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Małanka Leszczuk z domu Mudra, przeto wzywa się Mirona Hodę ażeby w przeciągu jednego roku w tut. sądzie się zgłosił i do spadku się oświadczył w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Tomkiem Chomą ukończonem zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowesioło, dnia 20 sierpnia 1899.

L. cz. Firm. 1760 stow. II 3. (7210)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że przy firmie „Zarejestrowana Lwowska Spółka Zaliczkowa stowarzyszenia urzędników z nieograniczoną poręką“ dnia 30 lipca 1899 w handlowym rejestrze dla firm stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uwidoczniono, że w miejsce występujących z końcem czerwca 1899 członków dyrekcyi Jana Biczaja, Wiktora Chrzanowskiego, Romualda Lewandowskiego, Kazimierza Łaskiego i dr. Kazimierza Łuczkiewicza wybrani zostali na członków dyrekcyi na trzy lata ponownie: Jan Biczaj, Wiktor Chrzanowski, Kazimierz Łaski i Romuald Lewandowski tudzież w miejsce dra Łuczkiewicza nowy członek Włodzimierz Zieliński, rewident rachunkowy c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie, zaś na zastępców członków dyrekcyi na jeden rok w miejsce ustępujących Stanisława Kolkiewicza, Józefa Korpaka i Józefa Czerkawskiego wybrano ponownie Józefa Korpaka, tudzież nowych Antoniego Dziunikowskiego, rewidenta rachunkowego przy c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie i dra Kazimierza Łuczkiewicza, radcę przy c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie, wreszcie iż na posiedzeniu dyrekcyi z dnia 19 czerwca 1899 wybrani zostali na przeciąg jednego roku t. j. od 1 lipca 1899 do 30 czerwca 1900 roku ponownie prezesem dyrekcyi tegoż Stowarzyszenia p. Karol Gracka, zaś zastępcą prezesa p. Michał Osada.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 20 sierpnia 1899

L. cz. firm. 607 sp. III. 152 (7207)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma „Haut et Begleiter“ została dnia 13 kwietnia 1899 wpisaną w rejestrze dla firm spółkowych i że przytem uwidoczniono, iż siedzibą firmy jest Lwów celem przedsiębiorstwa jest handel spedycyjny i komisowy, że właścicielami i jawnymi spólnikami spółki są Pp. Simon Haut i Juda Begleiter z których każdemu z osobna przysługuje prawo zastępywania i podpisywania firmy w ten sposób, że własnoręcznie napisze brzmienie firmy, że wreszcie spółka czynności swe rozpoczęła 1 stycznia 1899.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1899.

L. cz. E. XVII. 1293 99 (1) (7206)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu p. Jana Otockiego ustanawia się dla strzeżenia praw jego kuratorem pana adw. dr. Michalewskiego we Lwowie któremu się również niniejszą uchwałę doręcza.

Pana adw. dr. Michalewskiego jako kuratora niewiadomego z miejsca pobytu Jana Otockiego wzywa się aby praw tego ostatniego stosownie do przepisów strzegł.

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddział XVII.
Lwów, dnia 16 czerwca 1899.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Schelenbergowej. Telefon nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.